



Syria

REBELIANCI PRZEJMUJĄ KRAJ

Zdobywali kolejno duże, ważne miasta – Aleppo, Hame, Homs. W weekend rebelianci z grupy Haiat Tahrir asz-Szam, czyli Jednostki Wyzwolenia Lewantu przejęli Damaszek i ogłosili koniec trwającej pięć dekad sagi Asadów, jednego z najokrutniejszych i najtrwalszych arabskich reżimów. Asad albo uciekł z kraju, albo nie żyje. Syryjczycy świętują na ulicach, a świat, choć cieszy się z upadku dyktatora, podejrzliwie przygląda się islamskim radykałom, którzy właśnie przejęli Syrię.

Czytaj ► 4-5

„Wyborcza” ujawnia

Skrecone śledztwo

Ciężkie naruszenia prawa – tak nieprawidłowości w śledztwie dotyczącym Zdzisława Kurskiego, syna byłego prezesa TVP i europośła PiS, ocenił audyt w gdańskiej prokuraturze. Chodziło o podejrzenie gwałtu na dziecku.

Ewa Ivanova, Piotr Głuchowski

– Liczba i kaliber wykrytych nieprawidłowości wskazują, że śledztwo skrecono – mówi nasz informator. Kłopoty mogą mieć m.in. prokuratora-referent umorzonej sprawy Grażyna Wawryniuk (wieloletnia rzeczniczka gdańskiej Prokuratury Okręgowej) oraz jej szefowa w latach rządów Zjednoczonej Prawicy – Teresa Rutkowska-Szmydyńska. Prokuratura zawiadomiła o możliwości popełnienia przez nie przestępstwa.

– Nie chodzi o drobne uchybienia. To grube nieprawidłowości wskazujące na celowe działania lub zaniechania. I nie była to

koronkowa robota, szli na rympał – słyszymy od naszego rozmówcy.

Koszmar w leśniczówce

Sprawę Magdaleny Nowakowskiej opisaliśmy w „Wyborczej” w 2020 r. Opowiedziała nam, jak półtora dekady temu, gdy miała dziewięć-jedenaście lat, starszy od niej o osiem lat Zdzisław Kurski wielokrotnie ją zgwałcił. Miało do tego dochodzić w leśniczówce w Danielinie na Warmii, gdzie zaprzyjaźnione wówczas rodziny Kurskich i Nowakowskich regularnie spędzały wspólne wakacje. Dobrze się znały – Lucjan Nowakowski, ojciec Magdy, był asystentem Jacka Kurskiego w czasie, gdy ten był europoseł.

Dziewczynka nie mówiła bliskim o swojej krzywdzie. Zaczęła się jednak okaleczać, wylądowała na oddziale psychiatrycznym. W końcu, w trakcie terapii w 2015 r., powiedziała psycholożce – jeszcze bardzo oględnie – o molestowaniu przez Zdzisława. Przychodnia zawiadomiła sąd rodzinny i mamę Magdy, a ta – gdańską policję i prokuraturę. Śledczy sprawę zmuszania Magdy do „czynności seksualnej” umorzili. I to dwukrotnie, bo również po zażaleniu Nowakowskich.

Latem 2019 r. Jacek Kurski miał wprost żądać „wycofania zawiadomienia o przestępstwie”

Jacek Kurski – wówczas prominentny polityk PiS, od 2016 r. prezes TVP – miał naciskać na wyciszenie sprawy. – Przekazał mi przez wspólnego znajomego sugestię, że bym wpłynął na córkę, by wycofała zeznania – mówił w reportażu ojciec Magdy. Latem 2019 r. prezes TVP miał wprost żądać „wycofania zawiadomienia o przestępstwie”. W zamian miał oferować byłemu podwładnemu kierownicze stanowisko w Lotosie.

Manipulacje, pomijanie dowodów i świadków

Lista „nieprawidłowości” w śledztwie jest długa. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, dotyczą m.in. oddalania prawidłowo złożonych wniosków dowodowych pełnomocnika pokrzywdzonej, pomijania niekorzystnych dla Zdzisława dowodów oraz manipulowania konkluzjami biegłego, który uznał Magdę za wiarygodną. A także zlekceważenia zawiadomienia o kilkakrotnym gwałcie, które pokrzywdzona tydzień po opu-

blikowaniu reportażu „Wyborczej” – już jako osoba pełnoletnia – złożyła w gdańskiej prokuraturze. Śledczy schowali je do szuflady, bo przecież „śledztwo już się odbyło”.

W trakcie postępowania nie przesłuchano ważnego świadka – kobiety, która mogła mieć informacje o tym, co się działo w leśniczówce. I pominięto wnioski płynące z maila Moniki Kurskiej (mamy Zdzisława i pierwszej żony Jacka), która po zawiadomieniu sądu rodzinnego przez psychologów z przychodni Magdy pisała do jej rodziców: „Zgłoszcie to jak najszybciej, ja nie chcę, by mój syn był dalej zagrożeniem dla innych. Przemasz, nie wiem, czy mi kiedykolwiek wybaczyć”.

Przeprowadzenie audytu potwierdza prokurator Paweł Pík, szef gdańskiej prokuratury regionalnej. – Analizowane nieprawidłowości należą do ciężkich gatunkowo naruszeń prawa – przyznaje. ●

• Więcej ► 6-7

Świat

Gorąco w Rumunii

Zaplanowana na wczoraj druga tura wyborów prezydenckich w Rumunii została odwołana, bo Trybunał Konstytucyjny unieważnił pierwszą ► 8

Kultura

Najsłynniejszy polski prezes

„Człowiek to tylko mięsny farsz w naleśniku przemijania” – pisał Stanisław Tym. Aktor, satyryk, felietonista zmarł w wieku 87 lat. ► 17

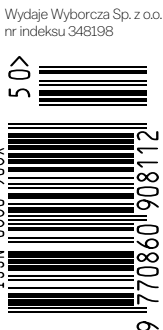
DUŻYFORMAT

Siedzimy na bombie

• Michał Kokot pisze o mafii śmieciowej



SIEDZIMY NA BOMBIE



Agnieszka
Kublik



Starty, falstarty i debutant Kaczyński

W sobotę Jarosław Kaczyński wystartował na platformie X. To ciekawe, bo właśnie zaczynają się ucieczki z tego serwisu. W listopadzie wyniósł się stąd brytyjski dziennik „The Guardian”, potem także „Wyborcza”, uznając X za miejsce toksyczne i szerzące fake newsy. Platforma nadal jest jednak potężnym narzędziem wpływu. Nie dziwi zatem, że Kaczyński chce tu łowić wyborców Karolowi Nawrockiemu. Toksyczne newsy mogą tu hulać bez żadnego trybu.

Ale kogo chce łowić Kaczyński? Tych, których skusi jego najnowsza obietnica, że „chce spróbować zbudować w sprawach obyczajowych kompromis między myśleniem konserwatywnym a liberalnym”, że „zdaje sobie sprawę, że państwo nie powinno zbyt głęboko ingerować w ludzką prywatność”, że „ma świadomość, że decyzja Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji naruszała to poczucie i dlatego wywołała tak silny sprzeciw”?

Czy prezes PiS sądzi, że kobiety nie będą pamiętać, że po wyroku Trybunału z 2020 r. publicznie mówił, że mógł on być ostrzejszy, bo „w jego przekonaniu nic takiego, co by zagrażało interesom kobiet, się nie stało”?

I Kaczyński, i Hołownia próbowali przekonywać wyborców, że są kimś innym, niż są naprawdę

skazane na śmierć, zdeformowane, będą kończyły się porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone, pochowane, miało imię”?

Pierwsze wpisy Kaczyńskiego na portalu X (pisał Radosław Fogiel zresztą, nie sam Kaczyński) słabiutkie. I już wypunktował je Tusk: „Jarku, na X lepiej zamieścić dziennie jeden wpis z sensem niż kilkanaście bez sensu. Ale nie poddawaj się”.

W sobotę wystartował i Szymon Hołownia. Z przedziwnym pomysłem. – W tych wyborach chodzi o Ciebie, Agnieszka! – tak z telewizora przemawiał do mnie marszałek Sejmu. Tłumaczył, że wszyscy będziemy prezydentami. Chce uchodzić za kandydata niezależnego i nadal marzy, by podążać trzecią drogą z Trzecią Drogą. W równym odstępie od władzy i opozycji – co jest politycznym kuriozum, bo Hołownia jest drugą osobą w państwie.

I Kaczyński, i Hołownia próbowali przekonywać wyborców, że są kimś innym, niż są naprawdę.

Pod tym względem najlepszy start prekampanii miał Rafał Trzaskowski. Był sobą. Trzaskowskim, który w 2020 r. w I turze dostał nieco ponad 5 milionów głosów, a w II już 10 milionów, choć miał przeciwko sobie cały aparat państwa Kaczyńskiego.

Teraz ma Nawrockiego, „słupa Kaczyńskiego” – bo choć Nawrocki bardzo chce uchodzić za kandydata obywatelskiego, to pracuje z liderami PiS i strukturami PiS, by umożliwić PiS-owi powrót do władzy.

I Hołownię, który choć jest szefem partii tworzącej koalicję rządową, chce uchodzić za kandydata tak niezależnego, że niezangażowanego we władzę.

Starty Nawrockiego i Hołowni to falstarty. Ale ważne, jak skończy to, co tak fatalnie zaczęli.

Trzaskowski jest dziś faworytem. Jak skończy? ●

Paryż

Dzwony Notre Dame znów biją



FOT: REUTERS / SARAH MEYSSONNIER

Duchowni opuszczają nawę po wczorajszej mszy inauguracyjnej w katedrze Notre Dame. Wrota odrestaurowanej świątyni otwarto nieco ponad 5,5 roku po pożarze. – Dzwony Notre Dame znów biją. To muzyka nadziei, znana Paryżowi, Francji i światu – mówił podczas ceremonii otwarcia prezydent Francji, Emmanuel Macron. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

5

PROC.

Według prof. Darona Acemoglu, tegorocznego laureata Nagrody Nobla z ekonomii, tyle miejsc pracy zastąpi w najbliższych latach sztuczna inteligencja

Więcej ► Wyborcza.biz

David O. Sacks

Car kryptowalut i sztucznej inteligencji

Mam przyjemność ogłosić, że David O. Sacks będzie carem w Białym Domu ds. sztucznej inteligencji i kryptowalut – ogłosił prezydent elekt Donald Trump na platformie Truth Social.

W USA popularnie nazywa się „carem” pełnomocnika prezydenta, który ma wyjątkowo szerokie uprawnienia, kojarzące się Amerykanom z władzą absolutną rosyjskich monarchów. „Na tym ważnym stanowisku David będzie kierować polityką administracji [prezydenta USA] w zakresie sztucznej inteligencji i kryptowalut, dwóch obszarów kluczowych dla przyszłości amerykańskiej konkurencyjności” – zapowiedział Trump. Dodał, że David Sacks będzie „chronił wolność słowa w internecie i odciągnie nas od uprzedzeń i cenzury Big Tech-ów”.

David Sacks to miliarder z Doliny Krzemowej. Zaliczany jest do tzw. mafii PayPal, czyli przedsiębiorców, którzy stworzyli system PayPal do rozliczeń zakupów w internecie, a sprzedając udziały tej firmy, zosta-



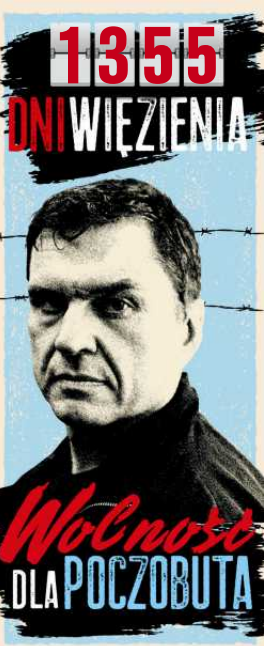
FOT: REUTERS / BECK DIEFFENBACH

li milionerami. Założycielem PayPal był Peter Thiel, a do udziałowców spółki należeli Elon Musk, a także Reid Hoffman, współzałożyciel sieci LinkedIn. Po rozstaniu z PayPal Sacks założył Yammer, sieć społecznościową wykorzystywaną do wewnętrznej komunikacji w korporacjach. W 2012 r. sprzedał ją koncernowi Microsoft za 1,2 mld dol.

Jeszcze niedawno Sacks był krytykiem Trumpa. Zarzucał mu, że jest odpowiedzialny za szturm na Kapitol w styczniu 2021 r. jego zwolenników. Mówił wtedy, że w ten sposób Trump „zdyskwalifikował się jako kandydat na arenie kraju”. ●

Andrzej Kublik

Andrzej rysuje



WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34351872

Z wielkim smutkiem żegnam

Jerzego Halla

działacza opozycji demokratycznej,
uczestnika Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela
i Ruchu Młodej Polski,
znaczącą postać gdańskiej Solidarności.

Wieloletni radny Sopotu,
oddany ludziom, Pomorzu i wolnej, demokratycznej Polsce
pozostawił po sobie niezatarty ślad.

Rodzinie i Bliskim

składam
wyrazy głębokiego współczucia

Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

**Twoje utwory były emitowane w internecie,
radiu lub telewizji w latach 2014–2023,
ale nie masz umowy z ZAiKS-em?**

Nic straconego!

ZAiKS pobrał dla ciebie wynagrodzenia
na mocy obowiązujących przepisów,
ponieważ właśnie w ten sposób prawo
zabezpiecza autorów, autorki i ich spadkobierców.

**Zgłoś się po swoje pieniądze do ZAiKS-u.
Czekamy na Ciebie.**

W celu odebrania wynagrodzenia
niezbędne jest potwierdzenie praw do utworu.
Kontakt: +48 22 55 67 101, wydzial.repartycji@zaiks.org.pl

za'KS
sprzyjamy wyobraźni

**Stowarzyszenie
Autorów ZAiKS
jako największa w Polsce
organizacja zbiorowego
zarządzania prawami
autorskimi dba o to,
by każdy twórca
zarabiał na swojej
twórczości.**

Rebelianci przejmują Syrię

Marta Urzędowska

Grupa mężczyzn stoi przy stole w studiu syryjskiej telewizji państwowej. Ogłaszają, że właśnie „w imię Boga miłosiernego, litościwego, wyzwolili miasto Damaszek i obalili tyrana Baszara al-Asada”. Dodają, że uwolnili wszystkich prześladowanych i niesprawiedliwie więzionych z więzień reżimu”.

– Zamykamy te strony ciemnej przeszłości Syrii, rozpoczynamy nową Syrię – zapewniają.

Mężczyźni z nagrania, jakie od soboty krąży po arabskich mediach, to syryjscy rebelianci z grupy Haiat Tahrir asz-Szam, czyli Jednostki Wyzwolenia Lewantu. W ostatnich dniach kolejno przejmowali duże, ważne miasta – Aleppo, Hama, Homs. Wreszcie w sobotę ogłosili, że zdobyli Damaszek.

Do sieci trafiają kolejne nagrania ludzi zdzierających banery z wizerunkiem Asada, w centrum Damaszku obalono potężny pomnik ojca Baszara, Hafiza. Z kolei w Aleppo, drugim co do wielkości mieście Syrii, które zasłynęło zacieklą obroną w pierwszych latach wojny, dziś z głośników na lokalnych meczetach nadawane są triumfalne komunikaty i pieśni, a na ulicach oraz dachach ludzie śpiewają i wznoszą antyreżimowe okrzyki.

Gdzie jest Asad?

W ciągu zaledwie dwóch tygodni ślad nie pozostał po trwającym od lat układzie, w którym Asad kontroluje większość kraju, a rebelianci mają mały przyczółek w Idlibie na północy. Wczoraj rebelianci ogłosili na Telegramie, że przejęli stolicę, a siły reżimu wycofują się z miasta.

Nie jest jasne gdzie podział się syryjski prezydent, który nie pokazywał się publicznie od początku obecnej odsłony wojny. Ostatni raz widziano go tydzień temu, gdy spotkał się z szefem irańskiego MSZ w Damaszku.

Według rebeliantów uciekł z Syrii. Reuters, powołując się na dwóch ważnych urzędników reżimu, podaje jedynie, że wyjechał z Damaszku, niektóre syryjskie źródła agencji twierdzą, że próbując uciekać mógł zginąć – jego samolot miał spaść albo zostać zestrzelony pod Damaszkiem. Według niektórych doniesień miał polecieć do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, według innych – jego samolot miał rozbić się u wybrzeży Syrii, w pobliżu miejscowych rosyjskich baz.

Z kolei tureckie MSZ poinformowało wczoraj w południe, że syryjski prezydent jest „prawdopodobnie poza krajem”. Szef resortu, Hakan Fidan potwierdził, że „reżim Asada upadł i Syria przechodzi w inne ręce”. Podobnie rosyjskie MSZ podało, że Asad zrezygnował i wyjechał z Syrii po tym, jak „rozmawiał z kilkoma stronami konfliktu zbrojnego”. Rosjanie nie informują dokąd wyjechał.

Także Donald Trump napisał w mediach społecznościowych, że „Asad uciekł z kraju”, bo „jego obrońca Rosja nie chciała już dłużej go bronić”.

Tak czy inaczej, wiadomość jest sensacyjna, bo wcześniej, w żadnym momencie syryjskiej wojny domowej rebeliantom nie udało się wypędzić dyktatora ze stolicy.

Rodzina Asadów rządziła Syrią nieprzerwanie przez ponad pięćdziesiąt lat. Ojciec obecnego satrapy, Hafiz przejął władzę w Syrii w 1971 r. w wojskowym przewrocie. W 2000 r. oddał ją synowi, Baszarowi. Obaj rządzili żelazną ręką – Syria przez dekady była jedną z najgroźniejszych dyktatur regionu, a wszelka opozycja zawsze była brutalnie tłumiona.

Operacje antyterrorystyczne

Syryjski premier Muhammad Gazi al-Dżalali obwieścił wczoraj rano, że od soboty nie może się skontaktować z Asadem i nie wie, gdzie jest prezydent. Zapewnił też, że on sam pozostanie w kraju i jest gotowy współpracować z każdym, kogo Syryjczycy wybiorą do rządzenia. MSZ wydało oświadczenie, z którego wynika, że rząd pogodził się z upadkiem Asada. „Właśnie powstaje nowy rozdział syryjskiej historii, uświęcony narodową przysięgą i zgodą, która zjednoczy wszystkich Syryjczyków”.



Tyrania obalona

Syryjczycy świętują na ulicach, a świat przeciera oczy z niedowierzaniem – rebelianci, którzy błyskawicznie przejmowali kolejne miasta, weszli do Damaszku. Prezydent Baszar al-Asad uciekł, a być może – zginął przy próbie ucieczki.

Nie jest jasne, czy Asad faktycznie ustąpił. Jak podaje Reuters, powołując się na syryjskiego oficera, dowództwo reżimowej armii miało wczoraj powiadomić wojskowych, że nastąpił koniec jego reżimu. Z kolei kilka godzin później armia potwierdziła, że „trwa operacja przeciwko grupom terrorystycznym w Hamie, Homs i w okolicach Daraa”. Terrorystami od początku wojny reżim nazywa wszystkich rebeliantów i przeciwników Asada.

W czasie gdy Syryjczycy w kolejnych wyzwalanych miastach wychodzą na ulice świętować koniec rządów Asada, rebelianci otwierają więzienia. Wśród otwartych znalazło się to okryte złą sławą, Saidnaja, uznawane za symbol brutalności reżimu. Szacuje się, że w więzieniach – tych znanych i tych tajnych – Asad uwięził nawet 100 tys. ludzi, których od lat uznaje się za zaginionych.

Wojna rozgorzała na nowo

Świat z niedowierzaniem patrzy dziś na mi-gawki z Syrii, bo miejscowa wojna domowa, od lat ledwie się tłąca, to jeden z najbardziej zapomnianych konfliktów świata. Szacuje się,

że zginęło w niej co najmniej pół miliona Syryjczyków, a kilkanaście milionów stało się uchodźcami. Ponad sześć milionów uciekło i do dziś tuła się po krajach ościennych – Turcji, Libanie i Jordanii. Na granicy libańsko-syryjskiej gromadzą się tłumy Syryjczyków gotowych, by po kilkunastu latach wrócić do domu.

Syryjska wojna rozpoczęła się w 2011 r., kiedy – na fali arabskiej wiosny, czyli serii rewolucji, które obaliły kilku regionalnych dyktatorów, Syryjczycy wyszli na ulicę pokojowo prosić o reformy. Reżim Asada zareagował brutalnie – na demonstrantów posłał czołgi, tysiące opozycjonistów zamknął w więzieniach, a nieprawomyślnych – także dzieci – torturował. Rozwścieczeni Syryjczycy chwycili za broń – w kraju wybuchło regularne zbrojne powstanie.

W pierwszych latach wydawało się, że może się udać – zdeterminowani rebelianci kolejno przejmowali potężne połacie Syrii, a armia reżimu ustępowała. Sytuację gwałtownie zmieniło przystąpienie do wojny Rosji w 2014 r., która zwietrzyła okazję do zwiększenia swoich wpływów na Bliskim Wschodzie i przyszła na pomoc okrutnemu satrapie.

Sojusznicy zajęci innymi wojnami

Poza Rosjanami szyickiego dyktatora z Damaszku wsparł też Iran, śląc mu broń i ludzi – zarówno ze swoich, irańskich bojówek, jak i swoich ulubionych sojuszników – libańskiego Hezbollahu. Z takim wsparciem Asad nie mógł przegrać wojny, szczególnie że sięgał po najbrutalniejsze metody, w tym broń chemiczną.

Odzyskał 70 proc. kraju, a rebelianci zostali wyparci do zaledwie jednej prowincji – Idlib, która stała się ostatnim przyczółkiem oporu przeciwko władzy Asada. Na miejscu, poza dziesiątkami tysięcy rebeliantów, schroniło się kilka milionów syryjskich uchodźców.

Dziś rebeliantom udało się blitzkrieg, bo sojusznicy Asada zajęci są gdzie indziej. Rosja wojuje w Ukrainie, Iran i Hezbollah do ostatniego tygodnia walczyły z Izraelem w Libanie. W regionie trwa też angażująca Teheran i jego sojuszników wojna w Strefie Gazy rozpętana przez palestyński Hamas atakiem na Izrael z października ubiegłego roku.

Kim są rebelianci?

Zachód z mieszanymi uczuciami przygląda się wydarzeniom w Syrii. Z jednej strony upadek Asada to dobre wieści dla Syryjczyków, z drugiej, trudno nie zauważyć, że rebelianci, którzy dziś wyzwalają syryjskie miasta, to ludzie mocno podejrzani. Haiat Tahrir asz-Szam to skrajni islamscy radykałowie, którzy wywodzą się z Al-Kaidy i którzy w ostatnich latach budowali sobie na północy Syrii, w Idlibie, namiastkę państewka opartego na szariacie.

Choć zapewniają, że nie chcą stać się drugim Państwem Islamskim, nie każą kobietom zasłaniać twarzy, mężczyznom zapuszczać brody i nie zaczęła wieszać przeciwników na publicznych placach, jak terroryści z ISIS, na razie nie jest jasne, jakie mają plany na rządzenie Syrią. Choć formalnie grupa zerwała związki z Al-Kaidą w 2016 r., zmieniając nazwę z okrytego złą sławą Frontu Nusra, nadal przez USA uznawana jest za terrorystów.

Najważniejsze prawo i porządek

Świat cieszy się z upadku Asada. „Upadło barbarzyńskie państwo. Wreszcie. Składam hold Syryjczykom, ich odwadze, ich cierpliwości – napisał na X prezydent Francji, Emmanuel Macron.

Wtórzuje mu kanclerz Niemiec Olaf Scholz. „Baszar al-Asad brutalnie prześladował swój naród, ma na swoim sumieniu niezliczoną liczbę ludzkich istnień” – przekonuje w oświadczeniu. „Zmusił wielu Syryjczyków do uciecz-

Szacuje się, że w wojnie domowej zginęło co najmniej pół miliona Syryjczyków, a kilkanaście milionów stało się uchodźcami

Rebelianci przejmują Syrię



• **Żołnierze syryjskiego reżimu prowadzeni wczoraj w mieście Homs przez rebeliantów**

FOT. PAP/EPA/BILAL ALHAMMOUD

ki, przy czym wielu przyjechało do Niemiec” – dodaje. „Syryjczycy wycierpieli wiele, dlatego koniec rządów Asada w Syrii to dobre wieści” – przyznaje dodając, że „najważniejsze, by jak najszybciej przywrócić w Syrii prawo i porządek”.

Specjalny wysłannik ONZ ds. Syrii, Geir Pedersen wydał oświadczenie, z którego wynika, że obserwuje wydarzenia w Syrii „z ostrożną nadzieją” na nowe otwarcie w kraju i wzywa „wszystkich Syryjczyków, by ich priorytetem był dialog, jedność i poszanowanie międzynarodowego prawa i praw człowieka podczas prób odbudowania swojego społeczeństwa”. ●

To był jeden z najokrutniejszych i najtrwalszych arabskich reżimów
Co upadek Asada i sukces rebelii oznacza dla Bliskiego Wschodu?

Nie jest jasne, jak potoczy się najnowsza odsłona zapomnianej wojny domowej, czy zdobycze rebeliantów okażą się trwałe, czy sojusznicy Asada – Rosja, Iran i Hezbollah – po raz kolejny staną za nim murem, spróbują uratować jego władzę i kontrolę nad choćby częścią Syrii.

Na razie wydaje się jednak, że to koniec trwającej pięć dekad sagi Asadów – Baszara, wcześniej jego ojca Hafiza, okrutnego brata Mahera i innych przedstawicieli klanu, których imiona już zawsze będą budziły w Syryjczykach lęk.

W czasie, gdy dziś mieszkańcy przejmowanych przez rebeliantów miast wychodzą na ulice demonstrować radość z upadku dyktatora, świat ostrożnie przygląda się wydarzeniom w Syrii. Nie tylko dlatego, że rebelianci, którzy dziś zdzierają portrety Asada i obalają pomniki jego ojca, to banda islamskich radykałów przez USA uznawanych za terrorystów. Pytanie, które nasuwa się jako pierwsze, brzmi: Jak koniec jednego z najtrwalszych, choć najstraszniejszych reżimów Bliskiego Wschodu, wpłynie na przyszłość regionu?

Na pewno mocno zmieni się pozycja sojuszników Asada, w tym Rosji, która wspierając go z powietrza w 2014 r., dała mu zwycięstwo w wojnie domowej, tym samym zdobywając na dekadę panowanie na syryjskim niebie i ważny przyczółek na Bliskim Wschodzie. Dziś, kiedy reżim Asada upadł, Moskwa na pewno utraci dużą część wpływów w regionie.

Ajatollahowie z Teheranu, dzięki slany na miejsce szyckim bojówkom, pomogli dyktatorowi wygrać wojnę w zamian za nieograniczone prawo panowania się w Syrii i stworzenie z Damaszku kluczowego elementu irańskiej sieci antyizraelskich wpływów zwanej szumnie „osią oporu”. Niewątpliwie irańskie wpływy w Syrii i regionie zmaleją, szczególnie że Teheran zajęty jest też na innych



• **Baszar al-Asad** FOT. HAROLD ESCALONA/SHUTTERSTOCK

frontach. Pomaga swoim pupilom, Hamasowi i Hezbollahowi, wojować z Izraelem w Gazie i Libanie.

Także dla Hezbollahu upadek Asada to cios. To z Syrii do libańskich terrorystów płynęła broń i pieniądze, a syryjski dyktator był jednym z najważniejszych – oprócz Iranu – sojusznikiem grupy, która zawsze stanowiła ogromne zagrożenie dla Izraela i samego Libanu. Dziś, kiedy najpewniej bezpowrotnie go stracili, ich pozycja w rozmowach z Izraelem o definitywnym zakończeniu miejscowej wojny może być znacznie słabsza.

Podobnie pogorszy się sytuacja innego sojusznika Syrii i Iranu, jemeńskich rebeliantów Huti, którzy regularnie nękają atakami statki komercyjne pływające Morzem Czerwonym. Ucierpią też szybkie bojówki panoszące się od lat w Syrii i Iraku, które dziś straciły potężnego sponсора i przyjaciela.

Upadek Asada będzie świętowany przez Izraelczyków, dla których Syria nigdy nie przestała być niebezpiecznym wrogiem, ramię w ramię z Iranem marzącym o wymazaniu Izraela z mapy Bliskiego Wschodu. W ostatnich latach w Syrii Izraelczycy prowadzili regularnie naloty na cele irańskich bojówek i personelu wojskowego, by utrudnić transfer broni z Iranu do Hezbollahu i Hamasu.

Choć trudno przewidzieć jak relacje z państwem żydowskim ułożą sobie następcy Asada, na razie pewne

jest jedno – koniec syryjskiego satrapy to dobre wieści dla władz w Tel Awiwie.

Choć wojna w Syrii wpływa głównie na świat arabski, ważną rolę odgrywa w niej Turcja, która od początku wspierała syryjskich rebeliantów. Choć dziś odżegnuje się od radykałów z Haiat Tahrir asz-Szam, czyli najważniejszej grupy odbijającej dziś Syrię z rąk sił Asada, ich imponująca ofensywa raczej nie udałaby się bez zgody Ankary, która w północnej Syrii ma potężne wpływy.

Kluczowa kwestia uchodźców. Nie wiadomo jak zareagują kraje arabskie

Ważna dla regionu będzie kwestia syryjskich uchodźców. Jeśli zdecydują się wrócić do domu, w krajach, które ich przyjęły – Turcji, Libanu i Jordanii – ubędzie od setek tysięcy do milionów ludzi. W ostatnich latach turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan wielokrotnie, choć bezskutecznie, próbował przekonywać Asada do znalezienia rozwiązania, które pozwoliłoby wrócić do kraju trzem milionom Syryjczyków, których obecność wywoływała w kraju coraz większe napięcia. Dziś Turcy na pewno liczą, że uchodźcy wrócą do domu.

Choć mało kto w Syrii i regionie będzie płakał po Asadzie, bo większość krajów arabskich ucieszy ograniczenie wpływów Iranu, wszystko zależy od tego, co zrobią rebelianci i jak bardzo okażą się radykalni lub umiarkowani.

Muszą pamiętać, że w ostatnich latach kraje arabskie, godząc się z wygraną Asada w wojnie domowej, ponownie nawiązały z nim relacje, przyjęły Syrię do Ligi Arabskiej i nie jest jasne, jak dziś zareagują na obalenie reżimu w Damaszku. Jedno jest pewne – na Bliskim Wschodzie nie ma nikogo, kto z radością przyjąłby przejęcie władzy nad dużym, ważnym krajem arabskim przez nieprzewidywalnych islamskich ekstremistów. ●

Marta Urzędowska

OŚWIADCZENIE PŁATNE

KRAJ/34351683



PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Wałbrzychu **przy ul. 1 Maja/Wschodniej**, oznaczonej jako działka numer **146/2 obręb Sobiecin nr 28** o powierzchni **1,5922 ha**, dla której w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu jest prowadzona księga wieczysta SW1W/00085487/5, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej oraz posiada pełne uzbrojenie w media.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Znajduje się ona w granicach obszaru rewitalizacji miasta Wałbrzycha. Objęta jest także opracowaniem o nazwie „Wytyczne konserwatorskie do programu rewitalizacji-Wałbrzych-Sobiecin”.

Działka nr 146/2 objęta jest ostateczną decyzją nr 159/2017 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 22.11.2017 r. o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie biurowca.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

Cena wywoławcza nieruchomości: 1.520.000,00 zł (+23%VAT)

Przetarg odbędzie się w dniu **12.02.2025 r.** w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, **sala nr 107 o godz. 9:15.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu:

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport);
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą-aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot;
- w przypadku wspólników spółki cywilnej-umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie w/w dokumenty powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 05.02.2025. r. wadium (wniesione w pieniądzu) w wysokości 152.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „wadium-ul. 1 Maja/Wschodnia” oraz imię i nazwisko uczestnika przetargu lub nazwę firmy.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowii wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi.

Wygrujący przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaofertowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości zostanie ustalony w ciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 104, tel. 74 66-55-260.

Zarządzenie nr 133/2023 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 28.02.2023 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

- Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzycha** PL. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, **um@um.walbrzych.pl**.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia **postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej** na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
- Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.**

Tak ukrecano łeb śledztwu syna Jacka Kurskiego

Ciężkie naruszenia prawa – tak nieprawidłowości w śledztwie dotyczącym Zdzisława Kurskiego, syna byłego prezesa TVP i europoła PiS, ocenił audyt w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku. Chodziło o podejrzenie gwałtu na dziecku.

Ewa Ivanova, Piotr Gluchowski

Sprawę Magdaleny Nowakowskiej opisaliśmy w „Wyborczej” w 2020 r. Opowiedziała nam, jak półtora dekady temu, gdy miała dziewięć-jedenaście lat, starszy od niej o osiem lat Zdzisław Kurski wielokrotnie ją zgwałcił. Miało do tego dochodzić w leśniczówce w Danielinie na Warmii, gdzie zaprzyjaźnione wówczas rodziny Kurskich i Nowakowskich regularnie spędzały wspólne wakacje. Dobrze się znały – Lucjan Nowakowski, ojciec Magdy, był asystentem Jacka Kurskiego w czasie, gdy ten był europosem.

Dziewczynka nie mówiła bliskim o swojej krzywdzie. Zaczęła się jednak okaleczać, wylądowała na oddziale psychiatrycznym. W końcu, w trakcie terapii w 2015 r., powiedziała psychologce – wówczas jeszcze bardzo oględnie – o molestowaniu przez Zdzisława. Przychodnia zawiadomiła sąd rodzinny i matkę Magdy, a ta – gdańską policję i w konsekwencji prokuraturę. Ale śledczy sprawę zmuszania Magdy do „czynności seksualnej” umorzyli. I to dwukrotnie, bo również po zażaleniu Nowakowskich.

Manipulacje, pomijanie dowodów i świadków

Dziś wiemy, jak wyglądało prowadzone w Gdańsku śledztwo. Lista „nieprawidłowości” ujawnionych w audycie jest długa. Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, chodzi m.in. o oddawanie prawidłowo złożonych wniosków dowodowych pełnomocnika pokrzywdzonej. A także o zlekceważenie zawiadomienia o kilkakrotnym gwałcie, które Magdalena – już jako osoba pełnoletnia, po przebytej terapii – złożyła w biurze podawczym gdańskiej prokuratury tydzień po opublikowaniu reportażu „Wyborczej”. Śledczy schowali je do szuflady, bo przecież „śledztwo już się odbyło”.

Rzecz w tym, że wcześniejsze postępowanie dotyczyło „doprowadzenia do podania się innej czynności seksualnej”, a nie wielokrotnego zgwałcenia. A zatem doniesienie z 2020 r. było osobnym zawiadomieniem o przestępstwie, za którym śledczy winni pójść.

Dalsze zarzuty audytorów dotyczą pomijania niekorzystnych dla Zdzisława dowodów oraz manipulowania konkluzjami biegłego, który uznał Magdę za wiarygodną. Kontrolerzy dostrzegli dziwny fakt: psychologa – już po wydaniu opinii – przesłuchiwała osobiście zaangażowana w postępowanie szefowa prokuratury okręgowej Teresa Rutkowska-Szmydyńska.

Prokuratorka już wcześniej odegrała kluczową rolę w tzw. sprawie inowrocławskiej, gdzie szukano haków na polityków Koalicji Obywatelskiej Krzysztofa i Ryszarda Brejzów. Teraz, choć formalnie nie prowadziła śledztwa w sprawie Zdzisława, podczas przesłuchania biegłego psychologa suflowała mu te-



RYS. IRENEUSZ SZUNIEWICZ

zy podważające wersję pokrzywdzonej. Biegły mimo wszystko podtrzymywał opinię o „wysokiej wiarygodności” Magdy, co i tak nie zapobiegło umorzeniu.

Dopomógł mu natomiast fakt, że w trakcie śledztwa nie przesłuchano ważnego świadka – kobiety, której dane zostały ustalone i mogła mieć informacje o tym, co się działo w leśniczówce. Gdańskie prokuratorki najwyraźniej nie chciały tego jednak wiedzieć. Pomiędzy również wnioski płynące z maila Moniki Kurskiej (mamy Zdzisława i pierwszej żony Jacka), która po zawiadomieniu sądu rodzinnego przez psychologów z przychodni Magdy pisała do jej rodziców: „Zgłoszcie to jak najszybciej, ja nie chcę, by mój syn był dalej zagrożeniem dla innych. Przepraszam, nie wiem, czy mi kiedykolwiek wybaczycie”.

Prokuratorzy składają zawiadomienie na prokuratorów

O audyt oficjalnie zapytaliśmy gdańską prokuraturę regionalną. Jej szef Paweł Pik potwierdził, że wzięto pod lupę umorzoną sprawę, a badania dokonał jego zastępca Jerzy Woliński-Wolszleger. – Wnioski z analizy zawarto w notatce służbowej z 10 września 2024 r., którą przekazano do Naczelnika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej w Warszawie.

Jak przyznaje Pik, analizowane nieprawidłowości należą do „ciężkich gatunkowo naruszeń prawa”.

– Poczynione ustalenia pozwalają na przyjęcie, że ujawnione uchybienia prokuratora referenta sprawy [chodzi o Wawryniuk] oraz byłej kierownik jednostki [Rutkowska-Szmydyńska], należą do kategorii najpoważniejszych przestępstw, które wypełniają znamiona artykułu 231 paragraf 2 kodeksu karnego – informuje prokurator.

Przepis ten brzmi: „Funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do

Jak przyznaje Paweł Pik, analizowane nieprawidłowości należą do „ciężkich gatunkowo naruszeń prawa”

lat trzech [par. 1]. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w paragrafie 1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 [par. 2]”.

W tym wypadku „korzyścią osobistą” mógłby być awans Rutkowskiej-Szmydyńskiej. Po umorzeniu sprawy Zdzisława przeskoczyła na szczebel regionalny i do Prokuratury Krajowej.

Zgodnie z zaleceniami z notatki sprawę gdańskich prokuratorów zajął się Wydział

www.nekrologi.wyborcza.pl/34351921

Z głębokim smutkiem

przyjeliśmy wiadomość

o śmierci

ŚP
Stanisława Tyma

wielkiej postaci polskiej kultury,
aktora, reżysera, satyryka i felietonisty

Rodzinie i Przyjaciółom

składamy wyrazy głębokiego współczucia

w imieniu

Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu

Przewodniczący

Piotr Adamowicz

R.I.P.

w sprawie

Spraw Wewnętrznych PK, który ściga m.in. prokuratorów. Jak ustaliliśmy, przekazał ją do zbadania Prokuraturze Regionalnej w Poznaniu, a ta przesłała ją do prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w tym samym mieście. I tu nastąpił zwrot akcji.

Poznańska prokuratorka solidarna z koleżankami z Gdańska
Poznańska PO odmówiła wszczęcia śledztwa. Jeszcze nieprawomocnie.

– Nasza jednostka rzeczywiście prowadziła postępowanie sprawdzające dotyczące popełnienia przestępstw z art. 231 przez prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w związku z procedowaniem w sprawie przestępstw seksualnych na szkodę Magdaleny Nowakowskiej – informuje Łukasz Wawrzyniak, rzecznik poznańskiej prokuratury okręgowej. – 29 listopada br. prokurator PO w Poznaniu Anna Kałuzińska-Bedryj wydała postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego.

– To stoi w krótkiej sprzeczności z ustaleniami dokonanymi w naszej prokuraturze – komentuje Paweł Pik.

Czy gdańska prokuratura zrażali się na decyzję poznańskich śledczych? To mało prawdopodobne. Możliwy jest inny scenariusz: choć przepisy ustawy o prokuraturze gwarantują śledczym niezależność, w wyjątkowych wypadkach przewidują możliwość zmiany decyzji prokuratora prowadzącego sprawę przez jego przełożonego. I tak może być w Poznaniu.

– Odmowa wszczęcia śledztwa [czyli decyzja Kałuzińskie-Bedryj] jest co najmniej przedwczesna – przyznał w rozmowie z nami rzecznik Wawrzyniak. – Konsekwencją powyższej oceny będzie wydanie decyzji o uchyleniu postanowienia z 29 listopada.

Ciąg dalszy nastąpi

Gdy po ostatnich wyborach zmieniło się także kierownictwo prokuratury, Prokuratura Krajowa przyjęła od pełnomocnika Magdy Nowakowskiej – Jakuba Tekielego – wnio-

sek o podjęcie po raz trzeci śledztwa w sprawie wydarzeń w leśniczówce. Po jego analizie Warszawa poinformowała gdańską okręgówkę, że postępowanie należy wznowić. I tak się stało. Teraz śledztwo prowadzi prokuratura w Toruniu – z artykułu 200 paragraf 1, który mówi o „obcowaniu płciowym z małoletnim poniżej lat 15”. Zdzisławowi grozi 15 lat więzienia.

Równolegle odbył się proces prasowy. W 2020 r. – po publikacji tekstu „Koszmar Magdy w leśniczówce” – Zdzisław Kurski pozwał Agorę (wówczas wydawcę „Wyborczej”) i samą Magdę jako naszą informatkę. Żądał przeprosin, usunięcia tekstów z serwisów Wyborcza.pl i Gazeta.pl oraz wpłaty 20 tys. zł na cel społeczny. Fragment jego pozwu: „Magda Nowakowska (...) stwierdziła wielokrotnie, że powód ją gwałcił, mając wiedzę o tym, że organy ścigania nie mają wystarczających dowodów, aby postawić powodowi zarzuty oraz skierować przeciwko niemu akt oskarżenia. [W tej sytuacji] pozwana zdecydowała się na przedstawienie mediom oczywiście negatywnych informacji o powodzie”.

Odpowiedź pełnomocnika Magdaleny: „[Stanowiące podstawę publikacji] wypowiedzi pozwanej dotyczyły zdarzeń, których była ona uczestnikiem i wynikały z realizacji przynależnych pozwanej praw jako osobie pokrzywdzonej. Działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego byłoby zmuszanie pokrzywdzonych do milczenia i przyznawanie im prawa głosu wyłącznie w przypadku skazania sprawcy”.

Cywilny proces trwał cztery lata. Zdzisław Kurski nie pojawił się w sądzie, reprezentował go mecenas Artur Wdowczyk, już wcześniej nazywany przez media „advokatem PiS”. W pierwszej instancji sprawę przegrał. Sędzia Magdalena Kubiczak uznała społeczną zasadność przekazania przez Magdę i „Wyborczą” informacji o tragedii w Danielinie.

– Magda nie otrzymała pomocy od prokuratury, więc poszła po pomoc do mediów – stwierdziła w ustnym uzasadnieniu. ●

Wybory prezydenckie

PiS mięknie w sprawie aborcji

Politycy PiS coraz chętniej stwierdzają: „nigdy nie byłem za zaostrzeniem prawa aborcyjnego”.

Po czterech latach od wyroku Trybunału Julii Przyłębskiej, który skasował przesłankę o legalnej aborcji z powodu nieuleczalnych wad płodu, Jarosław Kaczyński w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” przyznał: „Zdajemy sobie sprawę, że państwo nie powinno zbyt głęboko ingerować w ludzką prywatność. Mamy świadomość, że decyzja Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji naruszała to poczucie i dlatego wywołała tak silny sprzeciw”. Zasugerował, że należy „przynajmniej spróbować wypracować w sprawach obyczajowych kompromis”.

To wyraźna zmiana kursu. Wcześniej Kaczyński bronił decyzji TK, albo udawał, że nic wielkiego właściwie się nie stało. W rozmowie z „Wprost” w 2021 r. stwierdził dosłownie: „Nic takiego, co mogłoby zagrażać interesom kobiet, się nie stało, a mówienie, że aborcje w Polsce są zakazane, to bzdura”. Rozwijał myśl: „aborcja nadal jest legalna, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu lub gdy zachodzi ryzyko zagrożenia życia bądź zdrowia matki”.

Nie wziął pod uwagę, że w praktyce lekarze boją się wykonywać nawet dopuszczalne zabiegi. Po decyzji TK, poparcie dla jego partii spadło spektakularnie. Z sondażu „Gazety Wyborczej” wynikało, że aż do 26 proc. Był to najsłabszy

wynik PiS od wyborów parlamentarnych w 2015 r.

Suski: Zawsze byłem za kompromisem

Po przegranej w ostatnich wyborach, kiedy do urn ruszyły kobiety (frekwencja wśród najmłodszych kobiet 18-29 lat wyniosła 71,5 proc., a wśród nieco starszych 30-39 – 77,3 proc), politycy PiS mówili o wyroku TK jak o „gwoździu do politycznej trumny”. I zaczęli ujawniać się ze swoimi „prawdziwymi” poglądami. Jako jeden z pierwszych wystąpił były premier, Mateusz Morawiecki. – Zawsze byłem zwolennikiem kompromisu aborcyjnego sprzed 30 lat. Złożenie wniosku do TK było błędem – oznajmił w wywiadzie dla Interii.

Politycy PiS dziś przyklaskują tej narracji. – Nigdy nie byłem za zaostrzaniem prawa aborcyjnego – przekonuje poseł PiS Marek Suski w rozmowie z „Wyborczą” w Sejmie. Zaprzecza, jakoby słowa Jarosława Kaczyńskiego o wyroku TK miały cokolwiek wspólnego z kampanią wyborczą.

Bo póki co Karol Nawrocki, wspierany przez PiS kandydat na prezydenta, na pytania o aborcję się wije. – Jestem za życiem od poczęcia do naturalnej śmierci, ale przeciwko wojnie ideologicznej na ulicach polskich miast – stwierdził na wiecu w Bielsku-Białej.

KO: Kaczyński to gracz. Ale kobiety mu nie uwierzą

W Koalicji Obywatelskiej nie mają wątpliwości: to ele-

ment wyborczej strategii. Jarosław Kaczyński gimnastkuje się, by odzyskać utracony w 2020 r. elektorat. – Prawo i Sprawiedliwość rozpałilo ogień, a teraz próbuje gasić pożar wiadrami. Nikt się na to nie nabierze – komentuje w rozmowie z „Wyborczą” Dorota Łoboda, posłanka KO i przewodnicząca komisji ds. projektów aborcyjnych. Dodaje: – Ta refleksja dotyczy wyłącznie spadków sondażowych. PiS próbuje w kampanii odkleić się od wizerunku antykobiecej partii i tak też kieruje swojego kandydata. Za późno. Nawet gdy odkleją mu znaczek „PiS”, wszyscy wiemy, że to kandydat partii, która nienawidzi kobiet.

Zapowiada, że być może jeszcze w grudniu jej komisja zajmie się projektami ws. depenalizacji pomocy w aborcji. W następnej kolejności komisja przyjrzy się propozycjom Trzeciej Drogi, które zakładają m.in. powrót do stanu sprzed wyroku TK. To nie satysfakcjonuje kobiet, ale na dalej idące zmiany nie godzi się w tym momencie Trzecia Droga.

Czy to możliwe, by politycy PiS poparli ten drugi projekt? – Nie sądzę – odpowiada Łoboda. Tłumaczy: – Posłowie PiS nieoficjalnie zapowiadają, że przygotują swój własny projekt, dotyczący tylko aborcji z powodu wad letalnych. To nawet nie jest powrót do stanu sprzed 2020 r., to jakiś ogryzek. Po co? Chcą pokazać, że Karol Nawrocki jest kandydatem wszystkich Polaków. Cóż, Polek na pewno nie. ●

Paulina Nodzyńska

OŚWIADCZENIE

Kraj/34351723

JUTRO Z „WYBORCZĄ”



- **Najpiękniejsze polskie dworce.** Bramy do miast, które zachwycają
- **Pendolino.** Spełniona historia marzeń o superszybkim pociągu

wyborcza.pl/supermiasta

SPONSORZY GŁÓWNI

HITACHI
Inspire the Next

PKP INTERCITY

SPONSOR REGIONALNY

Koleje Śląskie

REKLAMA
PARTNERZY

UNIA METROPOLII POLSKICH
W PARLAMencie

Kraków

Warszawa

Transport GZM

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia

DOLNY ŚLĄSK

województwo łódzkie

25 lat SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WIELKOPOLSKA

Kandydat z TikToka nie składa broni

Na autostradzie prowadzącej do Bukaresztu zatrzymano ochroniarzy Calina Georgescu, skrajnie prawicowego kandydata na prezydenta, z zapasem broni. Prawdopodobnie chcieli wywołać zamieszki po tym, jak Trybunał Konstytucyjny odwołał drugą turę wyborów prezydenckich.

Katarzyna Brejwo

KORESPONDENCJA Z BUKARESZTU

Jeszcze w sobotę wydawało się, że po dwóch pełnych napięcia tygodniach Rumunię czeka chwila oddechu. Na Placu Uniwersyteckim w Bukareszcie, gdzie codziennie trwały protesty przeciwko prorosyjskiemu kandydatowi, mokło w deszczu kilku policjantów. Młodzi ludzie, którzy codziennie przychodzili tu z transparentami „Chcemy UE, a nie KGB” i „Na gwiazdkę życzymy sobie demokracji”, przenieśli się do pobliskich pubów i kawiarni.

– Nigdy się tak nie bałam, jak przez ostatnie dni – mówiła „Wyborczej” Elena, studentka. – I nigdy nie czułam takiej ulgi. Rumunia zostaje w Europie, nie daliśmy się Rosji.

Obcy w twoim domu

Druga tura wyborów prezydenckich, w której Georgescu miał się zmierzyć z Eleną Lasconi, kandydatką centroprawicowej Unii na Rzecz Zbawienia Rumunii, miała się odbyć w niedzielę 8 grudnia. Została jednak odwołana przez Trybunał Konstytucyjny, który dwa dni wcześniej, w piątek 6 grudnia, unieważnił pierwszą turę i ogłosił, że cały proces wyborczy musi zostać powtórzony od początku.

Decyzję podjęto dwa dni po tym, jak rząd pod presją opinii publicznej odtajnił raporty służb specjalnych dotyczące przebiegu kampanii Calina Georgescu, nacjonalisty o prorosyjskich poglądach, który niespodziewanie wygrał pierwszą turę wyborów 24 listopada. Niespodziewanie, bo sondaże dawały mu od 3 do 8 proc. poparcia, a wielu Rumunów nie słyszało nawet jego nazwiska.

– Pamiętam, że obudziłem się w nocy, żeby szybko sprawdzić wyniki w telefonie, i już nie zasnąłem – mówił „Wyborczej” Minhea, fotograf z Bukaresztu, który również brał udział w protestach. – Siedzieliśmy z żoną w kuchni i sprawdzaliśmy wszystko na temat tego człowieka. To było takie uczucie, jakby ktoś obcy wszedł do twojego domu.

Kandydat bez sztabu wyborczego

Calin Georgescu, urzędnik specjalizujący się w projektach związanych z rolnictwem, startował jako kandydat niezależny. W przeszłości związany był ze skrajnie prawicowym Związkiem Jedności Rumunów, ale nawet tam jego poglądy okazały się zbyt radykalne. Jest przeciwnikiem NATO i wspierania Ukrainy, za to z uznaniem wyraża się o Putinie. Amerykańską bazę obrony przeciwrakietowej, która znajduje się w Deveselu na południu kraju, nazwał „narodowym wstydem”. Krytykuje Unię Europejską i Zachód, który rzekomo „niewoli” Rumunię. Za bohatera narodowego uważa Iona Antonescu, dyktatora, który rządził w czasach II wojny światowej i był sojusznikiem Hitlera.



• Na Placu Uniwersyteckim w Bukareszcie przez dwa tygodnie odbywały się protesty przeciwko prorosyjskiemu kandydatowi

FOT. REUTERS / ANDREEA CAMPEANU

– *Nigdy się tak nie bałam, jak przez ostatnie dni*
– *mówiła „Wyborczej”*
Elena, studentka. – I nigdy nie czułam takiej ulgi.
Rumunia zostaje w Europie, nie daliśmy się Rosji

Polityk nie miał sztabu wyborczego, a kampanię, która rzekomo nie kosztowała ani jednego leja, prowadził głównie w mediach społecznościowych. Filmiki, na których ćwiczył judo albo jeździł konno w tradycyjnej ludowej koszuli, miały na TikToku miliony odsłon.

Program wyborczy: TikTok

O tym, że za nagłym wzrostem poparcia dla nieznanego szerzej kandydata może stać nieuczciwe działanie chińskiego giganta oraz rosyjskie pieniądze, alarmowali dziennikarze śledczy i działacze organizacji pozarządowych. Wyjaśnień od TikToka domagała się też Komisja Europejska.

Podejrzenia te potwierdziły się, kiedy Naczelna Rada Obrony Narodowej odtajniła raporty służb wywiadowczych w sprawie możliwej ingerencji zewnętrznej. Wynika z nich, że w trakcie pierwszej tury wyborów miały miejsce szeroko zakrojone cyberataki na systemy wyborcze, w które zaangażowane było inne państwo. Ujawniono także, że kampania Calina Georgescu prowadzona była

z wykorzystaniem algorytmów, które miały zapewnić mu szybki wzrost popularności w mediach społecznościowych, a promocja „niezależnego kandydata” na TikToku kosztowała milion euro.

Ku czci Żelaznej Gwardii

Pieniądze wyłożył Bogdan Pechir, przedsiębiorca z Braszowa, który wcześniej pracował jako programista w firmach związanych z kryptowalutami. Jak pisał portal Digi24.ro, powołując się na odtajnione dokumenty, między 24 października a 24 listopada tego roku mężczyzna przełał również 381 tysięcy dolarów właścicielom kont, które były zaangażowane w promocję Georgescu na TikToku. Influencerów werbowano poprzez agencję w RPA, oferując im tysiąc dolarów za udostępnienie klipu promującego kandydata. Republika Południowej Afryki nie pojawia się w tej historii przypadkowo: obywatelstwo tego kraju posiada właściciel jednej z firm, dla której w przeszłości pracował Pechir.

Programistę aresztowano, a w jego domu znaleziono kryptowaluty o wartości 7 milionów dolarów. W kilku miastach policja przeprowadziła też przeszukania w związku z promowaniem „faszyzmu, rasizmu i ksenofobii”. Dotyczą one osób, które brały udział w uroczystościach w lesie Tancabesti, upamiętniających Corneliu Zelei Codreanu, twórcę faszystowskiej Żelaznej Gwardii.

– Pytanie, dlaczego zabrali się za to tak późno – mówi Elena, i pokazuje mi w internecie zdjęcia z tego wydarzenia, które zrobili niezależni dziennikarze. Na jednym widać młodą kobietę z dzieckiem na ręku, która wyciąga rękę w hitlerowskim pozdrowieniu, na innym „hajluje” nastolatek. – Trudno

czuć się bezpiecznym, kiedy nasze państwo toleruje takie rzeczy.

Sam Calin Georgescu odwołanie wyborów nazwał „przewrotem” i oskarżył Trybunał Konstytucyjny o pogwałcenie zasad demokracji. O zachowanie spokoju apelował Patriarchat Rumuński. W związku z pogłoskami, jakoby kandydaci niektórych partii chcieli wykorzystać niedzielne nabożeństwa, żeby namawiać wiernych do protestów przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego, hierarchowie jeszcze w sobotę wydali oświadczenie. Przypominali w nim, że kościół promuje pokój i jedność, a nie protesty i podziały.

W niedzielę rano Calin Georgescu razem z grupą zwolenników wybrał się do lokalu, gdzie miała działać komisja wyborcza. Dziennikarzom powiedział, że przychodzi z kwiatami i modlitwą, a jego gest ma charakter symboliczny.

Tymczasem w nocy z sobotę na niedzielę policja aresztowała grupę około 20 mężczyzn, którym przewodził jeden z ochroniarzy Georgescu. Zostali zatrzymani na autostradzie, w drodze do Bukaresztu. W samochodach, którymi podróżowali, znaleziono arsenał broni. Jak piszą rumuńskie media, Horatiu Potra jest właścicielem firmy, która wysyła najemników do Konga, a w przeszłości był sądzony pod zarzutem utworzenia formacji paramilitarnej.

Początkowo przypuszczano, że planował wywołać demonstrację przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego, ale według ostatnich doniesień portalu Digi24.ro, który powołuje się na źródło w policji, mogło chodzić o operację mającą zastraszyć przeciwników Georgescu, ponieważ przy aresztowanych znaleziono listę z nazwiskami polityków i dziennikarzy. ●

Kontrowersyjna deportacja

Wdowa po Chrisie Hanim poprosiła o możliwość rozmowy z zabójcą jej męża, zanim zostanie on odesłany do Polski. Nie dostała na to zgody.

Robert Stefanicki

Waluś został skazany za zabójstwo w 1993 r. Chrisa Haniego, bardzo popularnego komunistycznego działacza, walczącego z apartheidem. Pierwotnie dostał karę śmierci, która po jej zniesieniu w nowej konstytucji została zamieniona na dożywocie.

W 2022 r. Trybunał Konstytucyjny RPA postanowił o jego warunkowym zwolnieniu w terminie, który właśnie upłynął. W międzyczasie Waluś rzekł się obywatelstwa RPA, ale pozostaje obywatelem polskim. Dlatego w sobotę, po 28 latach w więzieniu, wrócił do kraju. I rano wylądował na warszawskim lotnisku Okęcie.

„Jako naród nie możemy żyć z zabójcą wśród nas”

W RPA deportacja Walusia wywołała głównie negatywne reakcje. Choć

niektórzy twierdzą, że w tym kraju nie ma dla niego miejsca i dobrze, że wyjechał. Rozziew opinii jest widoczny zwłaszcza w partii, która rządzi krajem od 1994 r.

„Jako naród nie możemy żyć z zabójcą wśród nas. Twój bezduszny czyn jest podobny do ostrego noża, który (...) zniszczył duszę narodu, który wiązał swoje nadzieje z Chrisem Hani – to wpis, jaki pojawił się w piątek na facebookowym koncie AKN.

Tego samego dnia sekretarz generalny tej partii, Fikile Mbalula, stwierdził coś przeciwnego. Uważa, że Waluś nie powinien opuszczać RPA, zanim nie przyzna się w pełni do winy, a przede wszystkim nie wyjawí szczegółów spisku, który doprowadził do śmierci Haniego.

Również Południowoafrykańska Partia Komunistyczna (SACP) wyraziła w piątek niezadowolenie z tego, że nie została uprzedzona o de-



• Janusz Waluś na lotnisku Okęcie w Warszawie

FOT. RAFAŁ GÓRSKI / WYBORCZA.PL, WYBORCZA

portacji zabójcy jej dawnego lidera – za co ma pretensje do rządzącego AKN. Liderzy komunistów poinformowali, że w czwartek wspólnie z rodziną Haniego odbyli spotkanie z delegacją rządową pod przewodnictwem wiceprezydenta Paula Mashatlego, podczas którego zaapelowali o wszczęcie nowego śledztwa w sprawie śmierci Haniego, bo „bez tego sprawiedliwość nie będzie pełna”.

Zlecniodawcą zabójstwa Haniego był nacjonalistyczny polityk

Clive Derby-Owen. Został zwolniony z więzienia w 2015 r. z powodów zdrowotnych. Rok później zmarł na raka. Podczas posiedzenia Komisji Prawdy i Pojednania w 1997 r. Waluś, który był członkiem neonazistowskiej organizacji Afrykaner-ski Ruch Oporu, zeznał, że zabił Haniego, by „pogrążyć kraj w chaosie, i aby prawica mogła przejąć władzę”. Nigdy nie wyraził żalu za swój czyn. W 2020 r. minister sprawiedliwości RPA Ronald Lamola odrzucił wniosek o zwolnienie warunkowe Walusia, powołując się na surowość kary, jaką sąd pierwszej instancji nałożył na niego za polityczne morderstwo popełnione z zimną krwią.

– Zbrodnia miała na celu i mogła wywołać wojnę domową w ówczesnej republice – powiedział wtedy Lamola.

Jednak w listopadzie 2022 r. Trybunał Konstytucyjny w jedno-myślnym orzeczeniu uznał tę decyzję za niesłuszną i nakazał Walusia zwolnić warunkowo. Prezes sądu Raymond Zondo uzasadniał, że na mocy konstytucji wszyscy, a nie tylko ci, którzy popiera-

li przejście z apartheidu do demokracji, mają możliwość korzystania z praw podstawowych.

Krótko po tym wyroku Polak został zaatakowany w więzieniu nożem.

„Waluś odbył zasądzoną karę”

Przeciwko zwolnieniu Walusia protestowała wówczas wdowa po Chrisie Hanim, Limpho, a także jego partia. Kiedy Limpho Hani dowiedziała się w czwartek o deportacji, poprosiła o możliwość rozmowy z zabójcą jej męża, zanim zostanie on odesłany do Polski. Nie dostała na to zgody.

Gina Snyman, prawniczka zajmująca się prawami człowieka, stwierdziła, że zabójca Chrisa Haniego odsiedział już swój wyrok i wymiar sprawiedliwości podjął właściwą decyzję.

– Janusz Waluś został osądzony, skazany i odbył zasądzoną karę. W rezultacie jako osoba z obcym obywatelstwem, bez prawa pobytu w RPA, podlega deportacji. Takie jest prawo – powiedziała Snyman w rozmowie z kanałem Newzroom Afrika. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34351955

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI**

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34351342

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Piasecznie, na podstawie art. 110w § 1 i 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 2505 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o pierwszej licytacji nieruchomości

Termin: 15.04.2025 r., godz. 11.00

Miejsce: Urząd Skarbowy w Piasecznie, ul. Energetyczna 5, pok. 202 (II piętro)

Przedmiot licytacji:

nieruchomość stanowiąca lokal mieszkalny znajdującej się w budynku jednorodzinnym dwulokalowym składający się z 2-kondygnacji, niepodpiwniczony z garażem w bryle budynku, położony w miejscowości Bobrowiec przy ul. Brzozowej 26A/B, gmina Piaseczno, powiat piaseczyński, województwo mazowieckie. o łącznej powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych: 171,39 m², dla którego Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW WA11/00037790/2.

Wartość szacunkowa

nieruchomości: 1.332.000,00 zł

Cena wywoławcza 999.000,00 zł

Wadium: 133.200,00 zł

Warunkiem przystąpienia do licytacji nieruchomości jest wpłata wadium. Wadium proszę wpłacić na rachunek bankowy nr 14 1010 1010 0161 8613 9120 0000.

W treści przelewu proszę zamieścić „wadium nieruchomości KW WA11/00037790/2.”.

Wadium uznam za złożone, jeżeli wpłata zostanie uznana na naszym rachunku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34351828

www.nekrologi.wyborcza.pl/34351773

W dniu 1 grudnia 2024 roku przeżywszy 82 lata
zmarł nasz Najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek



Stanisław Różański

Msza święta żałobna odbędzie się
11 grudnia 2024 roku o godzinie 12:00
w parafii św. Rocha w Lipkowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Prochów do grobu
na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Wnuki i Rodzina

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34351629



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 11 610 m², stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w obrębie nr 0003 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:
– działka nr 68/1 o powierzchni 10 597 m² położona przy ul. Kaszubskiej w Słupsku,
– działka nr 589/1 o powierzchni 1 013m² położona przy ul. Sportowej w Słupsku.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00108128/9.

Cena wywoławcza 1 900 000 zł, wadium 190 000 zł. Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 %.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Kaszubska – Zachód” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny mieszkaniowe jednorodzinne, tereny dróg publicznych dojazdowych oraz tereny zieleni urządzonej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w kartach terenu 02.10.MN, 18.47.KDD i 13.31.ZP ww. planu zagospodarowania.

W ewidencji gruntów i budynków działka nr 68/1 sklasyfikowana jest jako grunty orne (RIIIa), działka nr 589/1 jako tereny rekreacyjno – wypoczynkowe (Bz).

**Przetarg odbędzie się 12.02.2025 r. o godzinie 10.00
w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 6.02.2025 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.słupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.słupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 0-59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marie Ferguson-Smith

Marysi

wielkiej przyjaciółki Polskiego Towarzystwa Genetyki Człowieka
Członkini Honorowej Polskiego Towarzystwa Genetycznego
Osoby wielkiego serca, bezkompromisowej, emanującej pogodą ducha

Panu Profesorowi

**Malcolmowi Ferguson-Smith
i całej Rodzinie**

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Przyjaciele z PTGC



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34351785

AKCJA MROZY. POMÓŻ ZWIERZĘTOM NA ŚWIĘTA.



W całym azylu cały czas trwają przygotowania do zimy. Jesteśmy na ostatniej prostej by zabezpieczyć naszych podopiecznych (psy, koty ale także zwierzęta gospodarskie).

Jednocześnie przygotowujemy się do akcji MROZY, która ma za zadanie wspomóc psy na wsiach w tym najcięższym czasie.

Przyjechała do nas także **uratowana ośliczka Tosia**. Ponad 20 letnia starszuszka, która po latach służby została skazana na śmierć. Rodziła latami a gdy stała się zbędna po prostu się jej pozbyto.

To nasz ostatni list do Was w tym roku. Nasza ostatnia prośba o pomoc dla mieszkańców azylu. A to właśnie zimą potrzebujemy Was najbardziej.

Dziękujemy Wam także za ten wspólny rok pełen dobra i wsparcia i życzymy radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia. Do zobaczenia w 2025 roku!

bluk 607 140 557

Fundacja Przyjaciel Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: pomoc na święta
ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki
tel. 607 140 557

Dopamina sprawia, że przestajemy myśleć

Żyjemy w świecie, w którym otrzymujemy natychmiastowe, wysokodopaminowe bodźce bez należytego wysiłku. Nadmiar różnorodnych czynników – uzależniające substancje, Facebook, Twitter, seksting, konsumpcja, gry wideo, hazard – dezorientują nasze mózgi.

ROZMOWA Z

PROF. ANNE LEMBKE

psychiatrką, która będzie gościnią konferencji Impact 14 i 15 maja 2025 r. w Poznaniu

JUSTYNA KOPÍŃSKA: Czy serwisy społecznościowe to narkotyki?

PROF. ANNE LEMBKE: Oczywiście. Wiele osób nadal nie docenia wpływu nowych technologii na nasz mózg. Migocący ekran to wyzwalacz dopaminy, a gdy dodamy do niego zaangażowanie, dostępność, nowość i pobudzenie, obserwujemy działanie narkotyczne.

Przewijanie i autoodtwarzanie powodują, że oglądamy wręcz bezrefleksyjnie. Ile osób zaczyna dzień od powiadomień a kończy przy Netflix? Jeśli robią to sporadycznie, nie zobaczą skutków ubocznych.

Nadmierne użycie objawia się niepokojem, stanami lękowymi oraz problemami z koncentracją. Liczne badania pokazują, że mamy większą skłonność do uzależnienia, mieszkając w dzielnicy, w której narkotyki są elementem codzienności. Niestety, ryzyko zmian w mózgu jest ogromne, gdy dwadzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu, mamy dostęp do telefonu.

Leczyłam wiele osób, które uzależniły się od serwisów społecznościowych, gier wideo i wirtualnej pornografii. Im częściej poddajesz swój mózg działaniu narkotycznemu, tym mocniej zaburzasz funkcje dopaminy.

Profesor Andrew Huberman mówi, że współczesny świat ma obsesję na punkcie dopaminy. Czym jest dopamina i jak działa na nasz mózg?

– Na najbardziej fundamentalnym poziomie dopamina jest neuroprzekaznikiem przetrwania. Neuroprzekazniki regulują sygnały elektryczne w mózgu. Dopamina związana jest z motywacją, pragnieniem a w konsekwencji przyjemnością i nagrodą. Nasz układ działa sprawnie, gdy przyjemność poprzedzona jest zaangażowaniem. Genetycznie zmodyfikowane myszy, niezdolne do wytwarzania dopaminy, nie będą szukały pożywienia i umrą z głodu.

Obecnie żyjemy w świecie, w którym otrzymujemy natychmiastowe, wysokodopaminowe bodźce bez należytego wysiłku. Nadmiar różnorodnych czynników – uzależniające substancje, Facebook, Twitter, seksting, konsumpcja, gry wideo, hazard – dezorientują nasze mózgi, nieprzystosowane do nowej rzeczywistości.

By zrekompensować liczne nagrody, mózgi obniżają produkcję dopaminy nie tylko do poziomu podstawowego, ale poniżej tego poziomu, aż do stanu chronicznego deficy-

tu. Niekiedy odczuwamy ten proces w postaci stanów lękowych i braku skupienia.

Niektórzy twierdzą, że nasz mózg nie osiągnie już możliwości skupienia, jakie mieli niedysyjni najwybitniejsi twórcy. To opinia choćby amerykańskiej pisarki Joyce Carol Oates. Zgadzasz się z tą obserwacją?

– Na pewno Oates mówi o realnym problemie. Codziennie wielu z nas otrzymuje tsunami powiadomień. Jesteśmy wywoływani do trybu natychmiastowej reakcji, w którym niezwykle trudno wyciszyć mózg i uchwycić oryginalną ideę. Wiele ludzi ma problem już na poziomie podtrzymania ciągu myśli do chwili aż przerodzą się w plany. Nasza cywilizacja jest zatem w realnym niebezpieczeństwie. Lecz cechą charakterystyczną ludzkości jest zdolność do adaptacji. Moi pacjenci żyli w uzależnieniu od lat, a jednak potrafili całkowicie i radykalnie zmienić swoje życie i przestać być niewolnikami dopaminy.

Czy mając świadomość mechanizmów działania dopaminy używasz Instagrama lub Twittera?

– Nie używam i zachęcałam czwórkę moich dzieci, by tego nie robili. W przeszłości nikt z nas nie miał telefonów komórkowych. Tworzyliśmy mikrokosmos w technologicznie rozwiniętej Dolinie Krzemowej. Mąż i ja mieliśmy laptopy i pracowaliśmy na nich także w domu, ale internetowe łącze dostępne było jedynie w pracy. Zatem poza życiem naukowym poświęcaliśmy uwagę dzieciom i przyjaciółom, a nasz czas nie był zaburzony ekranami smartfonów, telewizorów i tabletek. Ogromnie doceniam te piękne, spokojne dni w życiu matki.

Trzy lata temu otrzymałam telefon z pracy, by móc przesyłać pacjentom recepty. Mam go zatem w torebce w funkcji samolotowej i włączam tylko w chwilach kluczowych potrzeb. Gdy dzieci rozpoczęły liceum, poprosiły o wifę w domu, zatem angażujemy się w przestrzeń wirtualną, ale za pomocą mniej przenośnego i dostępnego urządzenia, niż telefon.

Kilkanaście lat temu mieszkalam w Kenii. W okolicach jeziora Turkana nie było wówczas internetu i zasięgu. Nie mogłam zadzwonić do bliskich, otworzyć serwisów społecznościowych. Pamiętam, że mimo początkowego stanu rozdrażnienia, mój mózg szybko się zaadaptował. Po powrocie, wyciszona, napisałam swój najgłośniejszy reportaż...

– ...a teraz wszystko się zmienia, także w Afryce, szczególnie narażonej na dwa brutalne zjawiska: fast food i uzależnienie od smartfonów. Widzimy, jak najbiedniejsze kraje świata zale-



wa wysokokaloryczna, przetworzona żywność. Drastycznie wzrasta problem otyłości. Zatem nie jest to już problem jedynie krajów najzamożniejszych. Uzależnienie jest szczególnie trudne dla ludzi pozbawionych pomocy psychologicznej i wsparcia. Zmiany, dotyczące przetworzonej, niezdrowej żywności oraz zysków wielkich firm technologicznych to wyzwania dla fundacji, pomagających najuboższemu.

Drugim wyzwaniem jest izolowanie dzieci od serwisów społecznościowych i tak zwanych rolek do momentu, gdy ich mózg się ustabilizuje.

W ostatnich dniach usłyszałam o dwóch trzynastoletnich dziewczynkach z mojej okolicy, chorych na anoreksję i leczonych w szpitalu psychiatrycznym. Jak mechanizmy, o których mówisz, wpływają na zaburzenia psychiczne u dzieci?

– To ogromnie poruszające i ważne zagadnienie. Jesteśmy stworzeni do porównań i hierarchii. Zawsze porównywaliśmy się do rodzeństwa, kuzynów, kolegów w szkole, ale teraz porównujemy się do ludzi na całym świecie. Codziennie widzimy piękne i wyselekcjonowane obrazy. Wiele dziewczynek i chłopców spogląda na fotografie pięknego ciała i aspiruje do życia osób, których nigdy nie spotkały. Algorytmy to wychwytyują i karmią ich ekstremalnymi wersjami diet. To idealny fundament do rozwoju zaburzeń odżywiania.

Na jakie rzeczy możemy zwracać uwagę, by zwiększyć szanse na zdrowy umysł dziecka?

– W zachodnich, zamożnych krajach od kilkudziesięciu lat rozprzestrzenia się błąd-

• Migocący ekran to wyzwalacz dopaminy, a gdy dodamy do niego zaangażowanie, dostępność, nowość i pobudzenie, obserwujemy działanie narkotyczne

FOT. SHUTTERSTOCK

ne przekonanie, że przeszkody i cierpienia u dzieci prowadzą do problemów psychicznych w życiu dorosłym.

Coraz częściej widzimy rodziców, próbujących usunąć każdą przeszkodę i realną krytykę. Pragną, by córki i synowie nie doświadczali trudnych sytuacji. Pisziesz o przemocy w domach dziecka, spotkałaś się z najokrutniejszymi formami wychowawczymi, więc oczywiście moja analiza nie dotyczy tych wyjątków. Mówię o większości rodzin w Stanach Zjednoczonych, gdzie doprowadziliśmy do sytuacji, gdy nauczyciele boją się udzielić dziecku prawdziwej informacji zwrotnej o jego wiedzy i umiejętnościach.

Niedawno pisałam o Korei Południowej, w której nauczyciele popełniają samobójstwa, wynikające z nieustannych szykan rodziców...

– W krajach zamożnych wyrządziliśmy dzieciom wielką krzywdę. Od momentu umocnienia przekonania o bezstresowym wychowaniu nie dajemy szansy na rozwinięcie mentalnych modeli, niezbędnych do zdrowego funkcjonowania w dorosłym świecie. Ludzie wkraczają w życie z nierealistycznymi przekonaniami o własnych mocnych i słabych stronach. Coraz mniej Amerykanów rozumie, jak tolerować frustrację, wynikającą nawet z okoliczności wyjścia na zewnątrz lub konfliktu z drugim człowiekiem.

Uważam, że jesteśmy niemal w symulowanym doświadczeniu. Żyjemy w systemie, który działa na szkodę dobrostanu dzieci i dorosłych.

Czy silny charakter oraz odporność są w naszych genach, czy możemy je budować przez ćwiczenia i styl życia?

– Niezwykle interesujące pytanie. Obserwuję moich pacjentów i widzę, że przyszli na świat z wieloma słabościami. Niektórzy już na początku życia zostali postawieni w sytuacji niewyobrażalnych wyzwań. Myślę jednak, że większość z nas nie docenia mocy budowania nawyków. Zachęcam pacjentów do miesięcznego postu dopaminowego. Udziela on mnóstwo informacji o funkcjonowaniu

Inwestycje

I po tunelu pod rondem

Budowa tunelu obwodnicy śródmiejskiej pod rondem Wiatraczna odłożona z powodu trzeciej linii metra.

Jak wpuścić na ten węzeł gordyjski dodatkowy ruch tranzytowy między Targówkiem a Trasą Łazienkowską?

Jarosław Osowski

Przygotowania do domknięcia obwodnicy śródmiejskiej po prawej stronie Wisły ciągną się już drugą dekadę. Kolejni prezydenci miasta obiecują tę inwestycję (5 km) przed kolejnymi wyborami. Dwukrotnie odbyły się konsultacje z mieszkańcami (w 2007 r. i w 2017 r.). Ponad pięć lat zajęły starania o decyzję środowiskową. A teraz urzędnicy informują o rozwiązaniu umowy z firmą, która od 2016 r. przygotowywała projekt, i przedstawiają nowe plany. Największa niewiadoma to rondo Wiatraczna, najbardziej zakorkowane miejsce na Grochowie.

Obwodnica śródmiejska miała pod nim przechodzić w 890-metrowym tunelu, który zaczynałby się od wykopu pod skrzyżowaniem al. Stanów Zjednoczonych z ul. Grenadierów. Wyjazd z podziemi przewidziano za skrzyżowaniem ul. Wiatracznej z ul. Szaserów. Dalej trasa przecinałaby na wiaduktach teren PKP. Na Targówku Fabrycznym wiodłaby przez ul. Zabraniecką i Naczelnikowską do ul. Radzywińskiej. I ostatni odcinek do ronda Żaba, gdzie kierowcy przedostaliby się w kierunku ul. Starzyńskiego i mostu Gdańskiego, czyli pierwszych fragmentów obwodnicy śródmiejskiej oddanych w... 1959 r.

Szereg pytań w tej sprawie zadał w interpelacji południowopracowski radny Robert Migas (Miasto Jest Nasze). Przypomina, że obwodnica była pierwszą ofiarą cięć budżeto-

wych w poprzedniej kadencji. I że rząd PiS ogłosił wsparcie finansowe dla tej inwestycji. „Czy rzeczywiście przeznaczył pieniądze na obwodnicę Pragi? W jakim czasie musi je wykorzystać Warszawa? Jaki jest realny harmonogram i koszt prac? Czy zaplanowano koordynację z pracami przy III linii metra?” – pyta. Części odpowiedzi udzielił mu Dariusz Mosak, wicedyrektor Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta. Wynika z nich, że na początku 2024 r. ratusz zdecydował (choć do tej pory tego nie ogłosił) o nowym podziale inwestycji na etapy: odcinek Wiatraczna – Radzywińska; odcinek Radzywińska – rondo Żaba; tunel pod rondem i ul. Wiatraczna.

– Obawiam się, że skończy się to trwałą prowizorką i ten tunel nie powstanie, bo nad nim ma się znaleźć stacja III linii metra – komentuje radny Migas. Nie może sobie wyobrazić, jak tranzyt od strony Targówka, w tym miejskie autobusy, przedostaną się przez zakorkowane już teraz rondo Wiatraczna z pięcioma wlotami ulic i pętlą tramwajową pośrodku.

Wicedyrektor Mosak przyznaje, że w wieloletnim planie finansowym miasta nie ma pieniędzy na budowę obwodnicy śródmiejskiej. Wcześniej rezerwowano na nią 883 mln zł. Teraz tylko kilka milionów na prace przygotowawcze. W lipcu tego roku zawarto umowę dotyczącą odcinka obwodnicy Radzywińska – rondo Żaba. Do



połowy 2026 r. firma Databout ma przygotować jego koncepcję programową z pięcioma wariantami, a dla wybranego zdobyć decyzję środowiskową.

O szczegóły spytaliśmy rzeczniczkę Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta Agatę Chojńską-Ostrowską. Dlaczego po ponad ośmiu latach skończyła się współpraca z firmą projektującą obwodnicę? – Po przyjęciu nowego podziału inwestycji na etapy projektant odcinka od ronda Wiatraczna do ul. Radzywińskiej przedstawił warunki finansowo-terminowe związane z zakończeniem prac. Okazały się dla nas niemożliwe do zaakceptowania – odpowiada.

Dodaje, że biura i jednostki miejskie przekazały aktualne wytyczne, które Stołeczny Zarząd Rozbudowy

• **Rondo Wiatraczna, po którym miał biec tunel obwodnicy śródmiejskiej**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dariusz Mosak,
wicedyrektor Stołecznego
Zarządu Rozbudowy
Miasta przyznaje,
że w wieloletnim planie
finansowym miasta nie
ma pieniędzy na budowę
obwodnicy śródmiejskiej

Miasta uwzględni w przetargu (ma być ogłoszony w styczniu 2025 r.) na nowego projektanta. – W pierwszej kolejności przygotuje koncepcję tunelu, który ma powstać w ostatnim etapie. Jego ustalenia wraz z rozwiązaniami projektowymi budowy III linii metra i koncepcją rejonu ronda Wiatraczna będą stanowić punkt wyjścia do dalszych prac nad projektem budowlanym dla odcinka obwodnicy śródmiejskiej od ronda Wiatraczna do ul. Radzywińskiej. Zakładamy, że w pracach tych wykorzystane zostaną dotychczas przygotowane opracowania – przewiduje Agata Chojńska-Ostrowska.

Wszystko to oznacza, że przygotowania mogą się ciągnąć jeszcze długo, a obwodnica śródmiejska nie zostanie domknięta nawet przed końcem lat 20. ●

Siedlce

Były policjant przeprowadził egzekucję żony

Wzorowy policjant po odejściu ze służby znęcał się nad żoną. Gdy kobieta wystąpiła o rozwód, nie mógł się z tym pogodzić. Dzień przed sprawą w sądzie strzelił do niej 14 razy.

Rankiem 5 grudnia 53-letnia Barbara C. wychodzi z domu do pracy. Jest krawcową w zakładzie specjalizującym się w galanterii skórzanej. Miała pojawić się tam przed godz. 7. Ale do pracy nie dotarła. W okolicy posesji czeka na nią mąż, Bog-

dan C., z którym jest w trakcie rozwodu. Wyjmuje pistolet i strzela w kierunku żony kilkanaście razy. Jest byłym policjantem, każdy z oddanych strzałów trafia w pierś i ramiona kobiety. Zakrwawioną Barbarę C. znajduje przypadkowy przechodzień. Gdy policja pojawia się na miejscu, kobieta jeszcze żyje. Funkcjonariusze przystępują do reanimacji, ale ta nie przynosi skutku.

Wizerunek Bogdana C. publikują media w całej Polsce. W poszukiwania mężczyzny zaangażowany

jest każdy dostępny policjant w garnizonie mazowieckim. Około godz. 14 w lesie pod Siedlcami służby odnajdują palącą się toyotę rav4, którą uciekał sprawca. W środku są zwęglone zwłoki z raną postrzałową. Prawdopodobnie to 53-letni Bogdan C.

Gdy 15 stycznia 2021 roku po 30 latach odchodził na emeryturę, w blasku fleszy żegnał go komendant komendy policji w Mińsku Mazowieckim. Służbę rozpoczął tam w 2006 roku. – To był pies starej daty, z zasadami. Nigdy nie nawalał. Ale

bywał nerwowy – mówi policjant, który pamięta Bogdana C. ze służby.

– Szczupła, wysoka, uśmiechnięta. Lubiała sport, chodziła po górach – tak jego żonę Barbarę wspomina koleżanka od czasów szkolnych. Słyszę, że gdy Bogdan C. przeszedł na emeryturę, nie mógł znaleźć sobie miejsca. Zaczął być zazdrosny o żonę, miał znęcać się nad nią psychicznie i fizycznie. Kobieta zostawiła go na początku 2022 roku i zamieszkała u matki. – Basia mówiła, że Bogdan był agresywny, przemocowy

– opowiada jej koleżanka z pracy. – Nie zgłosiła na policję, że mąż ją dręczy, bo bała się, że coś jej zrobi.

Według wstępnych ustaleń śledczych, Bogdan C. oddał w kierunku żony 14 strzałów. Następnie pojechał do lasu pomiędzy miejscowościami Sosna Trojanki a Osiny Górne, gdzie podpalił toyotę, a następnie wszedł do niej i strzelił sobie w głowę. 6 grudnia w siedleckim sądzie miała odbyć się ich druga rozprawa rozwodowa. ●

Rafał Górski

Praga

Nie ma działki pod budowę szkoły

Co ze szkołą na Kamionku? – dopytują mieszkańcy osiedla. Prace miały się zacząć w 2025 r. Nic z tego, choć trzy kolejne w tej okolicy będą w przyszłym roku pękać w szwach.

Małgorzata Zubik

– Północna część Kamionka i pofabryczna część Grochowa zabudowuje się intensywnie od kilkunastu lat, a nie było tu w tym czasie żadnej nowej inwestycji w usługi publiczne – mówił „Wyborczej” kilka miesięcy temu Marcel Świerkocki, wiceprzewodniczący rady osiedla Kamionek.

W latach 2022-23 wydano pozwolenia na budowę w tym rejonie ok. 2 tys. mieszkań w zabudowie wielorodzinnej. Powstają nowe bloki, dzieci przybywa zwłaszcza na północnym Kamionku: przy ulicach Żupniczej, Podskarbińskiej, Mińskiej.

Nowa szkoła na Kamionku ciągle tylko w planach
Dzielnica ma w planach budowę szkoły w tej okolicy. Ma powstać

przy ul. Żupniczej. Półtora roku temu burmistrz Pragi Południe Tomasz Kucharski zapowiadał rozpoczęcie inwestycji na 2025 r. Ale sprawa utknęła na wstępnym etapie. – Obecnie trwają czynności zmierzające do podziału nieruchomości w ten sposób, aby wydzielić teren przeznaczony zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pod usługi oświaty – informuje Andrzej Opala, rzecznik prasowy Pragi Południe. – Dopiero kiedy zostanie wydzielona geodezyjnie działka, będzie możliwe jej nabycie przez m.st. Warszawa, po wcześniejszym ustaleniu warunków z obecnym użytkownikiem wieczystym.

A to oznacza, że nic w sprawie przygotowań do budowy w ostatnich miesiącach nie drgnęło. Latem również słyszeliśmy o konieczności

pozyskania dodatkowego gruntu, bo dzielnica ma w tym miejscu zbyt małą działkę, i o tym, że konieczny jest podział. – Szkoła jest potrzebna. Świadczą o tym liczby dzieci. Uważam, że dzielnica robi działania pozorowane, nie widzę woli budowy nowej szkoły. Gdy o nią pytamy, odpowiada, że coś tam robi. Następnie wymiana pism, ale nic z tego nie wynika – mówi radny Pragi Południe Robert Migas.

Szkoła jest potrzebna. Świadczą o tym liczby dzieci. Uważam, że dzielnica robi działania pozorowane, nie widzę woli budowy nowej szkoły

ROBERT MIGAS
radny Pragi Południe

Niepokoi go, że ostatnio dzielnicy urzędnicy, w tym burmistrz, wspominali o tym, że na podstawówkę można zaadaptować Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ul. Mińskiej. W CKU już teraz mają lekcje uczniowie młodszych klas z SP 215. Dojeżdżają tu, ponieważ zaczęła się zaplanowana na dwa lata rozbudowa i modernizacja tej szkoły (w dzielnicy słyszymy, że termin nie jest zagrożony, prace idą zgodnie z planem). Starsze klasy mają zajęcia przy ul. Kobielskiej, w budynku zajmowanym ostatnio przez straż miejską.

– Może na papierze takie rozwiązanie jest tańsze, ale to nie to samo, co nowa szkoła, w innym standardzie, położona dużo bliżej nowych osiedli, lepiej dostępna. Rodzice dzieci będą na pewno rozczarowani, jeśli nie powstanie szkoła przy Żupniczej – przekonuje Migas.

Rozbudowa jednej szkoły na Pradze coraz bliżej

Ślimaczy się też rozbudowa przepełnionej SP 255 przy ul. Kamionkowskiej. We wrześniu miał być

ogłoszony przetarg na wykonawcę prac.

Jak informuje rzecznik Pragi, na razie zakończone zostały prace projektowe dotyczące tej rozbudowy. – W przygotowaniu jest postępowanie przetargowe na wyłonienie wykonawcy robót budowlanych – mówi. Ma być ogłoszony „jeszcze w 2024 r.”.

Rzecznik zapewnia, że priorytetem dzielnicy jest dostosowanie infrastruktury oświatowej do bieżących i przyszłych potrzeb. – Aktualnie dzielnica jest w stanie zapewnić miejsca wszystkim dzieciom – informuje.

A dzieci przybywa. W poprzednim roku szkolnym w szkołach podstawowych Pragi Południe uczyło się ponad 10,2 tys. uczniów. Teraz jest ich już ponad 10,8 tys. W przyszłym roku dzielnica spodziewa się największego napływu dzieci w SP 72, SP 279 i SP 375. – W skrajnych przypadkach wdrażana może być organizacja nauki na zmiany, jednak traktujemy to jako rozwiązanie tymczasowe – informuje Andrzej Opala. ●

Sąd w Warszawie skazał lekarkę cierpiącą na syndrom Noego

Trzymała w mieszkaniu 22 koty

Sąd Rejonowy w Warszawie skazał lekarkę, która kochała koty. Tak bardzo, że zamieniła mieszkanie na Mokotowie w przytulisko, które nie dawało żyć sąsiadom.

Syndrom Noego albo zespół Noego to nieoficjalna nazwa zaburzenia psychicznego polegającego na niekontrolowanym przygarnianiu zwierząt, najczęściej psów i kotów. W psychiatrii lepiej znany jest podobny syndrom Diogenesa, który polega na niekontrolowanym zbieractwie przedmiotów.

Syndrom Noego na świecie

Syndrom Noego jest uznawany za odmianę syndromu Diogenesa, tyle że zamiast przedmiotów dotknięta nim osoba przygarnia zwierzęta. Zazwyczaj nie ma w tym umiaru, co prowadzi do zaniedbywania podopiecznych i trzymania ich w fatalnych warunkach.

Wiosną we Francji głośny był przypadek 68-letniej Francuzki, która trzymała 159 kotów i siedem



• **Koty wolno żyjące** FOT. MIECZYSLAW MICHALAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

psów w 80-metrowym mieszkaniu. Twierdziła, że zwierzęta są „miłością jej życia”, ale gdy do mieszkania weszła policja, dwa koty i dwa psy już nie żyły. Biegli zdiagnozowali u niej syndrom Noego, a sąd skazał kobietę i jej partnera na 150 tys.

euro grzywny na rzecz organizacji prozwierzęcych i wydał im zakaz posiadania zwierząt.

W Polsce też mamy takie przypadki, choć jeszcze nie są one kojarzone z nazwą tego zaburzenia. W „Wyborczej” pisaliśmy ostatnio

o przypadku z Józefowa, gdzie sąsiedzi skarżyli się na odór z domu pełnego zwierząt. Gdy w końcu policja weszła do środka, znaleziono tam 20 martwych psów i kotów oraz wiele innych w stanie agonijnym.

22 koty w mieszkaniu na Mokotowie

W tym tygodniu Fundacja VIVA! poinformowała o wyroku po trzyletniej batalii sądowej przeciwko lekarce i hodowczyni kotów z Mokotowa.

Sprawa zaczęła się w lipcu 2021 roku, gdy policja i przedstawiciele fundacji weszli do mieszkania kobiety, która miała prowadzić hodowlę kotów. – To, co zastaliśmy na miejscu, było okrutnym przejawem znęcania się nad zwierzętami – relacjonuje Paweł Artyfikiewicz z Fundacji Viva! – Od progu uderzył nas potworny fetor kociego moczu i odchodów. Duża część kotów miała objawy chorób i niedożywienia.

Wcześniej mieszkańcy bloku przez wiele lat próbowali uporać się z problemem uciążliwych zapachów wydobywających się z mieszkania lekarki. Właścicielka hodow-

li albo unikała kontaktu z sąsiadami, albo straszyla ich prawnikami. Nie obeszło się bez prokuratorskiego nakazu przeszukania, gdyż właścicielka hodowli robiła wszystko, aby uniknąć kontroli.

Gdy do niej doszło okazało się, że w mieszkaniu są 22 koty.

Prokuratura skierowała przeciwko niej akt oskarżenia, 3 grudnia zapadł w tej sprawie wyrok. Sąd Rejonowy dla Mokotowa uznał, że 57-letnia Irena K. znęcała się nad kotami. Zdaniem sądu nie tylko rażąco zaniedbała swoje zwierzęta, ale również stosowała okrutne metody hodowli. Została skazana na karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, a dodatkowo sąd nałożył na nią zakaz posiadania zwierząt przez 15 lat oraz obowiązek zapłaty ponad 40 tys. zł nawiazki.

Wyrok jest nieprawomocny. W Sejmie procedowany jest obywatelski projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, który oprócz wielu innych zmian, przewiduje zastrzeżenie wymagań i większy nadzór nad hodowlami zwierząt. ●

Jakub Chełmiński

REKLAMA

Warszawa/34351054

Zamów na Święta

TRADYCYJNE, DOMOWE I WSPÓŁCZESNE POTRAWY DLA WSZYSTKICH. SPRAWDŹ MENU I ZAMÓW NA **STOLOWKA.ONLINE**

ZAMÓWIENIA ŚWIĄTECZNE PRZYJMujemy DO 18.12.2024 DO 12.00
ODBIÓR ZAMÓWIEŃ 23.12.2024

Czerska

8/10

TWOJA ULUBIONA

STOŁÓWKA

Lotnisko Modlin

Ryanair grozi i dostaje ostrą odpowiedź

Lotnisko Modlin zaprzecza, że fiaskiem skończyły się rozmowy o umowie wieloletniej z Ryanaiem, który miał zagrozić ścięciem siatki lotów w 2025 r. nawet o 30 proc. Ekspert: – Trzeba być twardym w tej grze nerwów i ściągnąć nowych przewoźników.

Jarosław Osowski

Nowa burza na temat lotniska w Modlinie i jego ciągnącego się od dwóch lat konfliktu z Ryanaiem wybuchła po informacji, nie będzie nowej pięcioletniej umowy z irlandzkim przewoźnikiem. A ten szacuje, że letnia siatka lotów w 2025 r. będzie o 30 proc. mniejsza niż w tym roku.

Poprzednia umowa, która skończyła się we wrześniu 2023 r., była skrajnie niekorzystna dla podwarszawskiego portu. Dostawał zaledwie 5 zł za obsługę jednego pasażera. Takie warunki Ryanair narzucił dziesięć lat wcześniej. Wtedy w Modlinie drżeli, że po nagłym zamknięciu lotniska na kilka miesięcy spowodowanym naprawą pasa startowego, nikt nie będzie stąd chciał latać. Linie Wizz Air już nie wróciły do Modlina z Okęcia. Odkąd Ryanair musi płacić Modlinowi znacznie więcej, stopniowo likwiduje połączenia. Dotąd miał tu w bazie sześć samolotów, ale dwa już przeniósł.

Po rekordowym 2023 r. (3,4 mln pasażerów) w kolejnych miesiącach 2024 r. Modlin notował kilkunastoprocentowe spadki. A w listopadzie zniżka była wyjątkowo duża, bo według portalu „Rynek Lotniczy” sięgnęła niemal 50 proc. – tylko 109 tys. 534 podróżnych. Tylko co dalej, jeśli zapowiedzi Ryanaira okażą się prawdziwe? Czy pasażerowie stracą w Modlinie kolejne trasy? Nie udało nam się skontaktować z przedstawicielem przewoźnika. 6 grudnia spotkała się rada nadzorcza spółki lotniskowej. Jeden z jej wiceprezesów Tomasz Szymczak w rozmowie z nami zaprzeczył, że negocjacje z Ryanaiem są zerwane. Co z groźbą kolejnych cięć w siatce lotów? – Modlin nie jest prywatnym lotniskiem Ryanaira, cały czas rozmawiamy z innymi przewoźnikami – podkreślił.

Z naszych informacji wynika, że rada nadzorcza dała zarządowi Modlina zielone światło, by mimo spadku przewozów rozpocząć m.in. rozbudowę terminalu

O ocenę sytuacji zwróciliśmy się do Marka Serafina, eksperta rynku lotniczego. – Obecna, kuriozal-



• Dla lotniska w Modlinie rok 2023 był rekordowy (3,4 mln pasażerów), obecny nie był już taki dobry FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

na wręcz sytuacja to efekt dramatycznie złych decyzji podejmowanych przez poprzednią ekipę rządową. Chodzi o blokowanie inwestycji w Modlinie i budowę niepotrzebnego portu w Radomiu – przypomniał. – I stało się to, co przewidywali eksperci. Lotnisko Chopina zatyka się w tempie błyskawicznym, bo tam rośnie ruch tani i czarterowy. Obsługujące go linie nie chcą się przenieść do Radomia z oczywistych powodów, a do Modlina nie mogą, bo tam panuje Ryanair, kontrolując prawie całą przepustowość portu.

Przewiduje, że proces częściowej „przeprowadzki” czarterów i tanich linii z Lotniska Chopina do Modlina będzie możliwy dopiero wtedy, gdy radykalnie uda się zwiększyć przepustowość tego drugiego.

– Nie znamy szczegółów negocjacji i oczekiwań Ryanaira. Dla mnie jest jednak oczywiste, że irlandzkiej linii nie chodzi o oszczędność kilku czy nawet kilkunastu milionów złotych rocznie. Chcą uzyskać takie warunki, które uniemożliwią wejście do Modlina nowych przewoźników. A w perspektywie kilkuletniej, gdy Lotnisko Chopina będzie zupełnie zapchane, to Ryanair chce być „królem w aglomeracji warszawskiej”, kontrolując znaczną część przepustowości i mając, jako jedyny, potencjał wzrostowy – twierdzi Marek Serafin. – Uważam, że Modlin musi być twardy w tej grze nerwów. Już niedługo jego atrakcyjność biznesowa i rynkowa wrośnie niepomiernie. I nie będzie zdany na łaskę jednej linii. ●

Śródmieście

Queer Muzeum już otwarte

To pierwsza taka placówka w tej części Europy.

„Wtorek, 20 lutego, godz.9, Warszawa. Rejestracja stowarzyszenia, sąd wojewódzki, Słowackiego 127, sala 351, sędzia Sadowski. Bądź koniecznie. Będę czekał przy wejściu do restauracji na Dworcu Centralnym o godz. 8. To bardzo ważne, nie mogłem się dozwonić. Spróbuj też dzwonić: 51-60-71. Do zobaczenia. Tomek (etap)”. – to historyczny telegram z 1990 roku wysłany przez działacza LGBT+ z Wrocławia do innego działacza, Ryszarda Kalisza z Trójmiasta. Dotyczył rejestracji pierwszej w Polsce organizacji LGBT+ – Stowarzyszenia Grup Lambda. Jest jednym z eksponatów Queer Muzeum przy Marszałkowskiej 83. – Nie jesteśmy tylko muzeum. Będziemy badać naszą historię. Bo queerowa historia to część historii Polski i świata – mówi Krzysztof Kliszczyński z Lambdy Warszawa, dyrektor muzeum. To ta organizacja prowadzi placówkę. Muzeum jest społeczne, działa w miejskim lokalu.

Na parterze znajduje się wystawa stała, a na piętrze znajduje się archiwum. Ekspozycja zaczyna się od XVI wieku, a kończy na

przełomie XX i XXI wieku. – Zależało nam na tym, by pokazać, że ta historia jest długa. Odkąd są ludzie na ziemiach polskich, to na tych ziemiach są też queerowi ludzie – opowiada prof. Piotr Laszkowski z Pracowni Badań nad Historią i Tożsamościami LGBT+ na Uniwersytecie Warszawskim.

Jednym z eksponatów jest Dziennik Ustaw z 1932 z tekstem Kodeksu karnego. Zniesiono w nim penalizację stosunków seksualnych między osobami tej samej płci. Zobaczycie tutaj też prawosławną księgę liturgiczną Trebnik. Do końca XVIII wieku księgi takie zawierały obrzędy „pobratnia” i „posiostrzenia”. Te rytuały dotyczyły jedнопłciowych związków zrównanych z więzami braterstwa.

Oprócz eksponatów związanych z osobami publicznymi, ikonicznymi dla polskiej społeczności LGBT+, takimi jak Maria Kopnicka czy Jarosław Iwaszkiewicz, na wystawie są eksponaty prezentujące życie tzw. zwykłych ludzi. To choćby fotografie jedнопłciowych par. Niekiedy nie wiadomo, kim są przedstawione na nich postacie. Jedną z nich jest zdjęcie pocałunku dwóch mężczyzn, które pochodzi z lat 30. XX wieku. ●

Wojciech Karpieszuk

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34350470

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 5 kwietnia 2024 r. został złożony wniosek, uzupełniony w dniu 27 czerwca 2024 r., a następnie zmieniony w dniu 15 października 2024 r. oraz w dniu 31 października 2024 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 571 na odcinku od km ok. 33+100 do km ok. 33+200 na terenie m. Nasielsk”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, działający przez pełnomocnika Pana Zbigniewa Wiateckiego.

Działki usytuowania obiektu (powiat nowodworski, gmina Nasielsk, województwo mazowieckie).

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 571: **obręb 0001 miasto Nasielsk** – działki o nr ew.: 937/1, 937/10,
- numer działki w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 571 przechodząca w całości: **obręb 0001 miasto Nasielsk** – działka o nr ew.: 937/9,
- numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 571 (**tłustym drukiem** - numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego, w nawiasie numery działek po podziale): **obręb 0001 miasto Nasielsk** – działki o nr ew.: 937/13 (937/33, **937/34**), 1165/1 (1165/5, **1165/6**), 1314/5 (**1314/6**, 1314/7), 1315 (**1315/1**, 1315/2), 1389 (1389/1, **1389/2**),
- numery działek podlegające ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych oraz rozbiórka istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania (w nawiasie numer działki po podziale): **obręb 0001 miasto Nasielsk** – działki o nr ew.: 742, 783/2, 937/13 (937/33), 1314/5 (1314/7), 793/2, 794/2, 1317, 1315 (1315/2).

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele, użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskiem. Ponadto zawiadamia się, że dnia 13 listopada 2024 r. zostało wydane w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r., poz. 725 ze zm.) postanowienie Nr 1385/SAAB/2024 znak: WIR-I.7820.2.9.2024.AW, nakładające na inwestora obowiązek usunięcia, w terminie 60 dni, nieprawidłowości i braków w projekcie budowlanym. Akta sprawy do wglądu znajdują się w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa w Delegaturze – Placówce Zamiejscowej w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom (pok. 205A), godz. przyjęć w poniedziałki w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ oraz w czwartki w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰, gdzie można składać ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, do dnia wydania orzeczenia w sprawie. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Jednocześnie informuję, iż w trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 9 grudnia 2024 r.
WIR-I.7820.2.9.2024.AW

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34351922

**Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy
oraz Zakład Gospodarowania Nieruchomościami
w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy informują,
że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (<https://eto.um.warszawa.pl/>)
oraz w siedzibie ZGN przy ulicy Irysowej 19 w Warszawie
zostały wywieszone na okres 21 dni:**

- Wykaz pomieszczeń gospodarczych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 3 lat,
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (590/2024),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres od dnia 12.11.2024 r. do dnia 05.11.2025 r. (591/2024),
- Wykaz lokali użytkowych (garaży i boksów motocyklowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (595/2024),
- Wykaz zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (621/2024),
- Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (622/2024),
- Wykaz pomieszczeń gospodarczych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych podmiotów na okres 1 roku,
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 3 lat (674/2024),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego podmiotu na okres 3 lat (675/2024),
- Wykaz zwolnionych lokali użytkowych (garaży i boksów motocyklowych) przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (677/2024)
- oraz Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (678/2024).

Jednocześnie zapraszamy do udziału w aktualnie ogłoszonych konkursach na najem lokali użytkowych (w tym garaży, boksów motocyklowych i miejsc postojowych).

W siedzibie ZGN przy ul. Irysowej 19 w Warszawie wywieszone są także wykazy lokali użytkowych, pomieszczeń gospodarczych i garaży przeznaczonych do najmu w drodze indywidualnych negocjacji. Powyższe wykazy oraz ogłoszenia konkursowe umieszczone są na stronach internetowych pod adresami: www.zgnmokotow.waw.pl oraz mokotow.um.warszawa.pl.

Informator usług funeralnych

WOLA**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34343334

WOLA**Exitus**

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34343435

**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34342817

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

34342282

WOLA**AMBER**

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34343272

ŚRÓDMIEŚCIE**Exitus**

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34343614

OKOLICE WARSZAWY**Exitus**

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34343618

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Stanisława Tyma

wielkiej osobowości świata polskiej kultury,
aktora, satyryka, reżysera i publicysty.
Przez lata dawał nam głównie powody do uśmiechu
– nawet w ponurych latach PRL.
Będzie nam brakowało Jego charakterystycznie ironicznego
spojrzenia na rzeczywistość.

Rodzinie i Bliskim

składam
wyrazy głębokiego współczucia

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
Rafał Trzaskowski

34351819

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu



Stanisława Tyma

mistrza pogody ducha, wybitnego artysty, twórcy,
którego poczucie humoru i niezwykła inteligencja
na zawsze zapisały się w sercach wielu pokoleń Polaków.

Stanisław Tym był człowiekiem wielkiego serca, wrażliwości i
niezrównanej energii twórczej. Jego spuścizna literacka i teatralna
na zawsze pozostanie źródłem inspiracji, refleksji i radości.
Z dumą i wdzięcznością wspominąć będziemy współpracę
przy naszej ostatniej realizacji na podstawie jego utworu
"Ciemny grylaż", wystawianego na deskach OCH-Teatru.

Składamy hołd Jego życiu, twórczości i dziedzictwu.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczerze wyrazy współczucia.

Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze, Mistrzu i Przyjacielu.

Krystyna Janda
oraz zespół Fundacji Krystyny Jandy na Rzecz Kultury

34351910

Naszemu Koledze

Pawłowi Zagórskiemu

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy
ENERGA – OPERATOR SA
Oddział w Płocku



34351632

Z głębokim żalem informujemy,
że 2 grudnia 2024 roku zmarł nasz nieodżałowany Kolega



Janusz Drużycki

wieloletni aktywny członek
Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

przyjaciele
z Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich

34351894

Naszej Koleżance

Iwonie Czerniak

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy
ENERGA – OPERATOR SA
Oddział w Płocku



34351749

Z ogromnym smutkiem powiadamiam
że w pierwszą rocznicę śmierci
mojej Najukochańszej Mateńki



Cecylii Elżbiety hrabianki Krasickiej

zapraszam życzliwych Jej pamięci
na uroczystą mszę żałobną
w kościele pod wezwaniem Św Faustyny
przy ul. Żytniej 1 w Warszawie
dnia 10 grudnia 2024 roku o godzinie 18

syn Michał z Rodziną

34350686

Wydaje się, że to chwila, a minęło już 39 lat
od odejścia naszego kochanego Taty



Zygmunt Twarowski

1923 - 1985

Pamiętamy, tęsknimy, nigdy nie zapomnimy

e

34350991

9 grudnia mija 30 lat od dnia śmierci



Haliny Minarczuk z Grymaszewskich

Mających Ją w pamięci prosi o życzliwe wspomnienie

syn Marek

34350925

W dniu 29 listopada 2024 roku zmarł w wieku 95 lat
nasz kochany Tata, Dziadek i Pradziadek



Jan Sobkowicz

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 13 grudnia 2024 roku o godzinie 11:00
w kościele św. Grzegorza na Woli, ul. Wolska 180/182,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka z Mężem, Dziećmi i Wnukami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

34350763

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55





naszego organizmu, umiejętności budowania nawyków i oczywiście stopniu uzależnienia. Prowadziłam terapię pacjentów, przekonanych, że marihuana łagodzi ich lęk. W trakcie odstawienia zauważyli, że bez środka mieli zdecydowanie mniej stanów lękowych. A kolejny punkt to właśnie styl życia. Pacjenci zastępują czas, przeznaczony na substancję uzależniającą, różnymi nawykami. Osoby uzależnione są nieszczęśliwe, używając serwisów społecznościowych, porno czy alkoholu, ale są także nieszczęśliwe, podejmując próby odstawienia. Uspokajam, że nieszczęście jest ograniczone czasowo. A korzyści społeczne przewyższą początkowy okres naturalnego smutku.

Niedawno w restauracji elegancka kobieta zamawiała przede mną jedzenie na wynos. Na końcu dodała: i jeszcze butelka białego wina”. Wtedy jej mała córeczka zaczęła krzyczeć: „mamusiu, obiecałaś, że już nie będziesz pić”. Mimo że byłam tylko obser-

watorką, bez żadnych więzi z tą rodziną, myślałam potem o tej dziewczynce. Było coś poruszającego w jej oczach i zachowaniu. Czy możesz rozjaśnić, jak łamanie obietnic, stawianie alkoholu wyżej od innych, ma wpływ na późniejsze życie dzieci? – Ta anegdota mówi, że uzależnienie jednej osoby to współuzależnienie całej rodziny. Dziewczynka pełni rolę strażniczki mamy. Widziała negatywne konsekwencje spożywania przez nią alkoholu lub została do tej roli zaangażowana przez ojca, babcię, rodzeństwo. Zaczyna regulować własne emocje zachowaniem matki. Gdy jest trzeźwa, czuje spokój, gdy sięga po wino, wypełnia ją lęk. Takie dzieciństwo jest niezwykle wyczerpujące energetycznie. Część mózgu dziecka staje się odpowiedzialna za ochronę matki. Dzieci alkoholików często powtarzają w życiu dorosłym wzorce regulowania emocji przez inne osoby. Mogą wybierać partnera narcyza, wysoko funkcjonującego alkoholika lub manipulatora i dostosowywać własne emocje do stanów małżonka. Konflikt interpersonalny z partnerem staje się rodzajem podsumowania współzależności, którą mieli z rodzicem. Dorastałam z ojcem alkoholikiem i współuzależnioną matką. Całe życie będę uważna, by nie przełożyć tej tendencji na moje dzieci. Gdy nadmiernie inwestuję w dobre samopoczucie dzieci, mogę uruchomić mechanizm współuzależnienia. Z kolei zbyt małe zaangażowanie prowadzi do wielu dysfunkcji.

Jak znaleźć balans w tej skomplikowanej sytuacji? – Najważniejsza jest świadomość wzorca. Wiem, że mam taką tendencję i widzę, gdy moje zachowania są nienaturalne. Zwracam uwagę na informacje od dzieci. Niedawno córka oznajmiła, że nie opowiedziała mi o trudnym zdarzeniu, bo wiedziała, że będę się „nienaturalnie” martwić. Zdałam sobie sprawę, że mimo spoglądania na świat przez pryzmat nauki, w tej sytuacji mam magiczne myśli. Żyję z przekonaniem, że gdy martwię się dziecko, to nic mu się nie stanie.

Ten rodzaj magicznych myśli jest popularny na północy Kenii. Wielu mieszkańców wierzy, że martwienie się o dzieci zabezpiecza je przed złymi duchami... – Cieszę się, że to powiedziałaś. Uspokaja mnie, gdy moje problemy są powszechne kulturowo. To niesamowite, jak często moi pacjenci otrzymują wprost wszystkie informacje od dzieci i je bagatelizują.

Z jakimi problemami zgłaszają się do ciebie pacjenci? I co się kryje pod tymi problemami?

– Przychodzą, bo sami zrozumieli, że są uzależnieni lub członek rodziny stawia im ultimatum. W gabinecie coraz częściej pojawiają się osoby, mające problemy ze snem i stanami lękowymi. A za każdym zaburzeniem kryją się długoletnie i skomplikowane procesy, jak współuzależnienie, wielopokoleniowa trauma, ukształtowany w dzieciństwie styl przywiązania. Lecz nawet gdybym miała magiczna różdżkę, usuwając problemy małżeńskie i rodzinne pacjentów, to nadal pili by alkohol, oglądali porno lub nadużywali opioidów. Bo uzależnienie wpływa na kształt mózgu i walka odbywa się na wielu poziomach jednocześnie. Na poziomie człowieczeństwa obecne uzależnienia wynikają z otoczenia przestrzeni bogatą w nagrody rzeczowe i ubogą w nagrody duchowe.

Jestem fanką piosenkarki Amy Winehouse. Miałam szczęście być na jej koncertach w Danii i Wielkiej Brytanii. Winehouse mówiła, że próbowała zrezygnować z narkotyków, ale zwykłe życie nie było „wystarczająco interesujące”. Co możemy zrobić, by nasze życie było wystarczające? – Pod wpływem uzależnienia nasze mózgi są już inne. Żyjemy w stanie deficytu dopaminy. Sprzecznie z intuicją narkomanów przywrócenie odczuwania przyjemności wymaga powstrzymania się od narkotyku, by zresetować ścieżki nagrody. Drugi krok to świadome szukanie trudnych celów, by przywrócić dopaminową równowagę. Badania pokazują, że wysiłek i pokonywanie trudności uruchamiają własne mechanizmy leczenia organizmu i regulacji dobrego samopoczucia przez większą dostępność serotoniny, noradrenaliny oraz dopaminy. Gdy tylko zrozumiemy, jak działa mózg i zaczniemy na niego wpływać, pojawia się nadzieja na brak monotonii w przyszłości.

Zachęcasz do znalezienia sposobu, by w pełni zanurzyć się w życiu, które mamy. Jak nie marzyć o byciu kimś innym? – Nieadaptacyjne marzenia, czyli budowanie innego życia w fantazjach, trwających nawet kilka godzin dziennie, to także forma uzależnienia umysłu. Jej popularność wynika z rzeczywistości, w której żyjemy. Zalecałabym porzucenie wszystkiego, co jest narzędziem snu na jawie – gry wideo, śledzenie celebrytów, wirtualne zakupy... I stopniowe praktykowanie codziennej świadomości. Pod wpływem praktyki nasze umysły się wyciszą. Pamiętajmy, że każde uzależnienie to choroba izolacji. Narkotyk zastępuje bliskie więzi międzyludzkie. Z czasem zaczynamy przeceniać jego wartość. Leczenie uzależnień jest niezwykle satysfakcjonujące, ponieważ zdrowie jednej oso-

by rozpoczyna uzdrawianie całego systemu rodzinnego i koleżeńkiego. Z każdym miesiącem widzę, jak pacjent staje się lepszym ojcem, mężem, pracownikiem i przyjacielem.

Nawiązując do słynnej metafory: Nie możemy kontrolować wiatru. Ale jak nauczyć się dobrze ustawić żagle? – Kluczowa jest świadomość, że żyjemy w świecie nieustannych pokus. System, działający na rzecz globalnych zysków, próbuje nas zmienić w bezwolny, uzależniony tłum. Na ten proces szczególnie narażone są dzieci. Żagle to odmowa udziału w dopaminowym wyścigu oraz codzienna troska o bliskość i zdrowy, silny charakter. ●

Wywiad publikujemy jako zapowiedź odbywającego się w maju w Poznaniu wydarzenia Impact’25, nad którym Wyborcza.biz objęta patronat.

Anna Lembke

• Jest profesorką psychiatrii w Stanford University School of Medicine i szefem Stanford Addiction Medicine Dual Diagnosis Clinic. Jest autorką bestsellerowych książek, m.in. „Niewolnicy dopaminy. Jak odnaleźć równowagę w epoce obfitości”. Zasiada w zarządzie kilku stanowych i krajowych organizacji zajmujących się uzależnieniami, zeznawała przed komisjami w Izbie Reprezentantów i Senacie Stanów Zjednoczonych, prowadzi dobrze prosperującą praktykę kliniczną. Niedawno pojawiła się w filmie dokumentalnym Netflixa „The Social Dilemma”, omawiającym wpływ mediów społecznościowych na nasze życie. ●

Justyna Kopińska

• Jest nagradzaną dziennikarką i reporterką. Ukończyła socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Doświadczenie zawodowe zdobywała w Stanach Zjednoczonych i Afryce Wschodniej. Jako pierwsza Polka została uhonorowana europejską nagrodą European Press Prize w kategorii Distinguished Writing Award. Zdobyła m.in. Nagrodę PAP im. Ryszarda Kapuścińskiego, Grand Press, Nagrodę Newsweeka im. Teresy Torąńskiej i Wyróżnienie Radia ZET im. Andrzeja Woyciechowskiego. Dwukrotna laureatka Mediatorów w kategorii Reformator. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34351685



Ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Wałbrzychu **przy ul. Matej**, oznaczonej jako działki numer **120/1, 120/3, 120/5 obręb Śródmieście nr 27** o powierzchni **0,1861 ha**, dla której w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu jest prowadzona księga wieczysta SW1W/00025832/1, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

Dla przedmiotowej nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony Uchwałą Nr XXXVII/420/21 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 17 czerwca 2021 r.

Działki nr 120/1, 120/3, 120/5 położone są na terenie oznaczonym w planie symbolem **20MW/U**, dla którego ustala się przeznaczenie **podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, zabudowa usługowa, zabudowa mieszkaniowo-usługowa oraz uzupełniająca: infrastruktura techniczna, infrastruktura drogowa, w tym parkingi, zieleń urządzona, place zabaw.**

Przedmiotowa nieruchomość znajduje się w granicach historycznego układu urbanistycznego dzielnicy Stare Miasto w Wałbrzychu, wpisanego do rejestru zabytków na podstawie decyzji nr rejestru 683/WŁ z dnia 8 grudnia 1977 r. oraz w granicach obszaru rewitalizacji miasta Wałbrzycha. Objęta jest także opracowaniem o nazwie „Wytyczne konserwatorskie do programu rewitalizacji-Wałbrzych-Śródmieście”.

Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej.
Nieruchomość jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 20.11.2024 r.

Cena wywoławcza nieruchomości: 495.000,00 zł (+23%VAT)

Przetarg odbędzie się w dniu **12.02.2025 r.** w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, **sala nr 107 o godz. 9:00.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu:

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport);
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą-aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot;
- w przypadku współników spółki cywilnej-umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie w/w dokumenty powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 05.02.2025. r. wadium (wniesione w pieniądzu) w wysokości 49.500,00 zł
wadium należy wpłacić na konto:
Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „wadium-004. Mała” oraz imię i nazwisko uczestnika przetargu lub nazwę firmy.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi.

Wygrający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaofertowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości zostanie ustalony w ciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu

Kilka oszustw w tygodniu

Trwa gorączka kryptowalutowa. Oszuści potrafią nabrać i nieświadomą babcię na 30 tys. zł, i prezesa firmy na ponad milion. Jak? Oto ich metody.

Joanna Sosnowska

Ponad 104 tys. dolarów – tyle w ostatnich dniach kosztował bitcoin. Kryptowaluta pobiła kolejne rekordy, przekroczyła też psychologiczną granicę. Ktoś kto 10-15 lat temu kupił bitcoina za kilka złotych, dziś za jednego może kupić sobie całe mieszkanie. Gorączka kryptowalutowa trwa w najlepsze. Wraz ze spekulantami coraz więcej jest też oszustów, którzy wykorzystują naiwność, ale i chciwość osób starszych, niedoświadczonych, ale czasem nawet profesjonalistów z branży IT. W jaki sposób?

ROZMOWA Z
JAKUBEM BARTOSZKIEM
właścicielem sieci kantorów kryptowalutowych Cashify

JOANNA SOSNOWSKA: Jak się oszukuje na krypto?
JAKUB BARTOSZEK: Oszustwa można podzielić najogólniej na dwa rodzaje: te na amatorach i na profesjonalistach.

Zacznijmy od profesjonalistów. – Profesjoniści to ludzie, którzy siedzą w krypto. Rozumieją ten rynek i swobodnie dokonują transakcji. Ale oni również mogą paść ofiarą oszustw, na przykład metodą honey pot, czyli z angielskiego garnek miodu, która polega na tym, że inwestują w projekt krypto, ale nie mogą wypłacić pieniędzy. Są też oszustwa typu rug pull, czyli wyciągnięcie dywanu spod stóp. W tym przypadku ktoś inwestuje w daną walutę, po czym jej właściciel sprzedaje jej ogromną liczbę, zbijając wartość do zera lub niemal do zera. To drenowanie płynności. Dzięki swojej wiedzy i doświadczeniu profesjonalści lepiej rozpoznają ryzykowne sytuacje. To na amatorach odbywa się zdecydowana większość oszustw.

Jak oszukuje się amatorów? – Amatorzy to ludzie, którzy na bitcoina mówią „bitakon”. W życiu nie kupowali kryptowalut, nie rozumieją ani tego rynku, ani czym jest blockchain. Często jednak słyszeli, że można tam dużo zarobić i chcą zaryzykować. Zdarza się też, że ktoś ich do inwestycji namówił, obiecując gwarantowane wysokie zarobki.

Do was przychodzą częściej amatorzy czy profesjonalści? – Profesjoniści są biegli w technologiach i aplikacjach. Sami dają sobie radę. Do nas przychodzą początkujący, którzy nie bardzo wiedzą, jak poruszać się w tym świecie, jak kupić kryptowalutę, którym usługom mogą ufać, przychodzą do nas pogađać, po pomoc w założeniu portfela krypto, konfiguracji portfela sprzętowego i dokonaniu pierwszej transakcji. Jesteśmy dla osób, które nie chcą



• **Najczęściej ofiarami oszustów padają amatorzy, bo nie rozumieją rynku kryptowalut. Słyszeli, że można dużo zarobić i ryzykują skuszeni wysokimi zarobkami** FOT. SHUTTERSTOCK

lub nie potrafią założyć konta w giełdzie kryptowalut – my to wszystko robimy za nich. Wśród początkujących często przychodzą „nadludzie”, którzy już są oszukiwani, ale jeszcze o tym nie wiedzą. Zadając im odpowiednie pytania, uświadamiamy ich, w co się wplątali.

Jak często? – Kilka razy w tygodniu. To wynik nie z jednego kantoru, ale z całej sieci, bo mamy 37 kantorów stacjonarnych i mobilnych. Zdarzało się, że stały do nas kolejki ludzi, którzy nieświadomie a czasem i świadomie, brali udział w oszustwie lub byli jego ofiarami. W listopadzie zeszłego roku było to nawet kilka przypadków dziennie.

Kogo zwłaszcza zapamiętałeś? – Starszą panią na emeryturze, która mówiła, że chce kupić kryptowalutę dla syna. Nie potrafiła nawet wymówić ich nazwy, a adres portfela, czyli długi ciąg przypadkowych znaków, przyniosła zapisany odręcznie na kartce. Miała dużo gotówki w reklamówce. Kiedy pyaliśmy, czemu syn sam tego nie zalał, odpowiedziała, że jest za granicą. Kłamała i wiedziała, że tak kazała jej mówić zleceniodawcy.

Skąd wiecie, że są jacyś zleceniodawcy? – Często po nawet kilkunastominutowej rozmowie odsłaniają się wszystkie karty. Ofiary pokazują swoje rozmowy na komunikatorach, w których od oszustów otrzymują jasne instrukcje. Przyjdź tu i tu, wpłać tyle i tyle, a w kantorze pokaż ten adres portfela kryptowalutowego. Jak będą o coś pytać, to powiedz, że to twoje pieniądze i twój portfel, o nas nie wspominaj. Raz przyszła do nas taka starsza pani, która chciała kupić kryptowalutę. Zapytaliśmy o źródło pochodzenia środków. Odpowiedziała, że to jej własne pieniądze. Byliśmy sceptyczni, poprosiliśmy o wyciąg z banku. A tam czarno na białym: na jej konto różne osoby przelały łącznie 260 tys. zł. U nas chciała kupić kryptowalutę za 60 tys. zł, ale już zdążyła wypłacić w kilku partiach 180 tys. zł i wymienić w innych kantorach. W ten sposób ślad po tych pienią-

dzach znika z oficjalnego obiegu. Wcześniejsze kantory albo tego nie wyłapały, albo nie chciały wyłapać i wołały po prostu zarobić swoje.

Jak reagujecie w takiej sytuacji? – Poinformowaliśmy ją, że bierze udział w oszustwie. Przeważnie taka pani ma obiecany tysiąc złotych za transakcję. Jeśli dokonała ich sześć po 30 tys. zł, to może zarobić 6 tys. zł. Dla niej to łatwy pieniądź, chociaż konsekwencje mogą być bardzo bolesne. Tego typu „klienci” często wolą kłamać i dokonać transakcji gdzie indziej, licząc na to, że ujdzie im to na sucho.

Gdzie tu oszustwo? – Tak naprawdę będzie winna 180 tys. zł osobom, od których dostała przelew. Taka pani myśli, że nic nie ryzykuje. Kiedy do nas przychodzi, nie wie, że ludzie, którzy wpłacili jej pieniądze, zgłoszą się do niej lub na policję mówiąc, że zostali okradzeni. To piętrowe oszustwo: jest oszust, który znajduje ludzi chcących zainwestować w kryptowalutę. To ci, którzy wpłacają pieniądze babci. Babcia jest słupem. Zwerbował ją oszust, bo sam nie może przyjmować przelewów. Babcia wypłaca pieniądze od oszukanych, wymienia na kryptowalutę i wysyła do oszusta. Po drodze identyfikując się swoim dowodem tożsamości. Czyli oszukani są i inwestujący, i babcia.

Jak reagują pośrednicy, gdy ich uświadamiacie, co się dzieje? – Są trzy podstawowe reakcje: zrywają kontakt z „pracodawcą”, bo zaczynają się bać, wycofują się z proceduru. Albo idą w to dalej, licząc, że ich nie złapią, bo kasa jest dobra. Trzecia

opcja: nie wierzą nam, nie dopuszczają do siebie myśli, że to oszustwo i dalej w to brną, licząc na zarobek.

Jeśli taki przekręt dojdzie do skutku i pieniądze są już w formie kryptowalut, to są przelewane z portfela do portfela, może wypłacane anonimowo na innym kontynencie. I są niemal nie do odzyskania.

– Kolejne bardzo częste oszustwo jest „na fałszywe platformy inwestycyjne”. Działa to tak: oszust tworzy platformę inwestycyjną i zwabia na nią ludzi, na przykład przez reklamę na Facebooku lub po prostu dzwoniąc na losowe numery. Oferta jest atrakcyjna: można na niej kupić różne pakiety, zysk gwarantowany w skali roku wynosi 30, 50, a nawet 80 proc. Warunek jest jeden: można zainwestować tylko w kryptowalutach. Jeśli początkujący inwestor chce u nas kupić kryptowalutę i uda nam się wyłapać, że mają być przeznaczone właśnie na inwestycję, to uświadamiamy, że to oszustwo. Tyle że oszuści są coraz bardziej cwani. Więc coraz częściej tacy inwestorzy mówią nam w kantorze, że krypto będą trzymać w swoim kryptoportfelu, choć oczywiście przesyłają je na fałszywą platformę. Dwa - trzy razy nie wyłapaliśmy, że ktoś nas okłamuje i przepuściliśmy taką transakcję i dopiero po czasie osoby wróciły z prośbą o pomoc. Ale w jakichś 150 przypadkach udało nam się rozpoznać oszustwo. W zeszłym roku uratowaliśmy ludziom w sumie jakieś 20 mln zł - udaremniliśmy różne oszustwa na taką kwotę. Jak łatwo policzyć, pomagając ludziom nie zarobiliśmy 600 tys. zł prowizji.

A jak często zdarzają się oszustwa romantyczne na krypto? – „Oszust z Tindera” albo „fatalne zauroczenie”? Bardzo często. Przeważnie dotyczy ono kobiet, trochę starszych, singlek, które dostają wiadomości od pięknych kochanków. Oni na przykład kończą misję jako wojskowy lekarz w Afganistanie, pragną spokojnego życia i słyszeli, że można takie mieć w Polsce. Innym razem są biznesmenami w trakcie rozwoju i chcą „ukryć” swój majątek przed byłą żoną, wysy-

lając go do nowej ukochanej, która musi tylko pokryć podatek, cło czy zapłacić kurierowi za transport kosztowności. W kryptowalutach. Zdarza się też, że oszukiwani są panowie – piszą do nich atrakcyjne Azjatki, które zajmują wysokie stanowiska i od słowa do słowa namawiają na inwestycję i pomnożenie kapitału na wystawne życie we dwoje w ciepłych krajach. Oszuści budują takie relacje kilka miesięcy, a nawet rok.

Na jakie kwoty Polacy są oszukiwani na krypto? – Największa kwota, jaką udało nam się jednorazowo uratować to 1,1 mln zł. Facet miał wrzucić 1,4 mln zł w kryptowalutę. Ma 50 lat, jest prezesem spółki technologicznej. Dasz wiarę? Historia jest jak z filmu: on myślał, że pomaga policji rozpracować grupę przestępczą, do której należy m.in. nasz kantor. Sądził, że policja daje mu pieniądze, żeby był przynętą. Tymczasem przestępcy przejęli dostęp do jego konta bankowego, instalując wcześniej oprogramowanie na jego telefonie. Zorientowałem się, że coś nie gra po tym, jak mówił, że będzie chciał zrobić transakcję za 200 tys. zł, a przelał nam 750 tys. zł. Podczas wizyty poprosiliśmy o dodatkowe dokumenty, a pan wychodząc z kantoru bez krypto, nawet nie zapytał co z jego pieniędzmi. Temu panu uratowaliśmy największą kwotę.

Często zdarzają się oszustwa na tak duże kwoty? – Nierzadko, ale się zdarzają. Niedawno była u nas pani, lekarka, wpłaciła pół miliona złotych oszustom.

A średnia tracona kwota? – To przedział między 40 a 60 tys. zł. Zakładam, że ludzie, którzy nie mają jakichś dużych dochodów, akurat tyle mogą wziąć w miarę łatwo na kredyt. Innemu panu uratowałem 40 tys. zł. Plakał mi do telefonu, opowiadał, jak dał się naciąć na fałszywą reklamę kryptoinwestycji na podrobionej stronie WP. Te 40 tys. zł wziął na kredyt kilka dni wcześniej.

Jaka jest szansa, że ktoś, kto dał się oszukać, odzyska pieniądze? – Bliska zeru. Na przykładzie kantoru: wykonujemy usługę wymiany waluty, np. złotych na kryptowalutę. Jeśli krypto trafi do oszusta, to nie mamy możliwości cofnięcia tej transakcji. W momencie, kiedy pieniądze zostaną wysłane, są poza zasięgiem i wysyłającego, czyli oszukanego, i pośrednika, czyli nas. Do tego stracona kwota musi być na tyle duża, żeby np. kancelarii prawnej opłacało się działać i mieć nadzieję na procent od odzyskanej kwoty. De facto, dopóki stracone kryptowaluty nie wpłyną na jakąś giełdę, z którą dana firma czy kancelaria współpracuje, to pieniądze są nie do odzyskania. ●

Jeżeli obawiasz się, że bierzesz udział w jakimś oszustwie, napisz na kryptoscamy@cashify.eu. Ekipa Cashify zadeklarowała darmową konsultację ze specjalistą.

wyborcza.biz

• **Cała rozmowa na Wyborcza.biz**

JAKUB BARTOSZEK

Największa kwota, jaką udało nam się jednorazowo uratować to 1,1 mln zł

WSPRZEDAŻY

wysokieobcasy
extra

TEMAT NUMERU:

Życ po swojemu

ZWIĄZKI:

Kto płaci na randce?

SEKS:

Apartamenty do realizowania fantazji



**NUMER DOSTĘPNY
Z PREZENTEM:**
odnawiający
peeling kwasowy



Polemika z Jackiem Żakowskim

Forma protestów Ostatniego Pokolenia jest nieakceptowalna

Beniuszys

Ostatnie Pokolenie nadużywa przysługującej w demokracji wolności zgromadzeń. Zamiast demonstrować swoje poglądy w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego i prawem, brutalnie ogranicza wolność współobywatelom. Budzi to duże emocje: poseł KO Roman Giertych domaga się za te działania kar pozbawienia wolności do lat 5, a Jacek Żakowski na łamach „Gazety Wyborczej” („Giertych chce wsadzać działaczy”, 6 grudnia 2024) nazywa zamach aktywistów na swobody współobywateli ich „demokratyczną wolnością” i zrównuje blokowanie ulicy ludziom z protestami pod Sejmem czy centralą PiS. Nielegalcko wywleka przy tym Giertychowi jego polityczną przeszłość na skrajnej prawicy.

Personalne wycieczki zostawmy z boku. Demonstracje są demokracji potrzebne jak świeże powietrze, ale muszą minimalizować, a nie maksymalizować uciążliwości dla postronnego obywatela. Uciążliwe mają być dla polityków i decydentów.

Protesty klimatyczne zawsze były nastawione na przyciąganie uwagi opinii publicznej formą i brawurą. Co najmniej od lat 80. Greenpeace podejmował spektakularne akcje protestacyjne, a jego aktywiści naruszali prawo i testowali rozsądek. Jednak w ich ówczesnych działaniach zwykle był fundamentalny sens. Można było się z nimi nie zgadzać i zżymać się na ich taktykę, ale blo-



• **Blokada Wisłostrady w Warszawie 27 listopada 2024 r.**

FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

kowanie tankowców czy rozwieszanie transparentów na platformach wiertniczych, tudzież wylewanie ropy przed wejściami do luksusowych hoteli goszczących polityków na kolejnych międzynarodowych szczytach ekonomicznych, przywiązywanie się do drzew itd. nosiło znamiona protestu odpowiednio ukierunkowanego, adekwatnego do celu i mającego uzasadnienie merytoryczne oraz kontakt z rzeczywistością.

Ale wraz z degeneracją poziomu debaty publicznej, zdegenerowały się i te protesty. Zaczęło się oblewanie zupą dzieł sztuki, przyklepanie się klejem superglue do ścian, przerywanie koncertów wtargnięciami na scenę, oblewanie farbą pomników, okupacje płyt lotnisk czy niszczenie elewacji zabytkowych budyn-

ków różnymi substancjami. W końcu pojawiła się forma protestu najgłupsza i najbardziej niebezpieczna ze wszystkich – blokowanie ulic miast w godzinach szczytu, tak aby mieszkańcy nie mogli załatwiać swoich codziennych spraw.

Ludzie podróżujący samochodami przez miasto robią to z najróżniejszych powodów. Owszem, niektórzy być może zmierzają do solarium albo jadą do oddalonej o sto metrów „Żabki” kupić whisky na wieczór. Są jednak tacy, którzy jadą do lekarza specjalisty, na co czekali w strachu o zdrowie trzy kwartały lub dłużej. Inni mają badania i strasznie się boją. Innych bardzo boli, ale zdecydowali się dojechać samodzielnie na SOR, zamiast wzywać pogotowie. Ktoś może być w ciąży i liczyć każdą minutę. Ktoś może jechać na rozmowę kwalifikacyjną, która przesądzi o całej jego przyszłości. Ktoś na egzamin, kluczowy dla całej kariery. Ktoś może jechać do ciężko chorej, może umierającej matki czy ojca. Ktoś inny może mieć w samochodzie dziecko z cukrzycą typu 1 i musi jak najszybciej kupić mu sok, aby uratować przed epizodem niskiego cukru. Ktoś może mieć kilkunoro dzieci, więc spieszy się, aby jedno z nich – jeszcze małe, niesamodzielne – odebrać z zajęć pozalekcyjnych. I tak dalej. Przykłady można mnożyć bez końca.

Tym ludziom na drodze staje grupa aktywistów, która blokuje ruch, rozwija transparenty, przykleja się do asfaltu i twierdzi, że „nie ma innego

wyjścia”. To nieprawda. Innych wyjść jest bez liku i działacze ekologiczni przedostatnich pokoleń pokazali te możliwości. W demokracji możliwością jest zresztą nie tylko aktywizm, ale i wejście do polityki, zdobycie poparcia, zbudowanie lobby i w efekcie uzyskanie wpływu na tok zdarzeń. Po między klimatycznym denializmem a klimatyczną histerią jest cała paleta godnych polecenia postaw.

Aspoliczni aktywiści wybierają jednak taką metodę, aby zyskać rozgłos. Autentyczna krzywdą, jaką w ten sposób wyrządzają ludziom w zablokowanych samochodach, ich nie obchodzi. Czym jest krzywdą jednego małego człowieka, gdy toczymy bój o „Wielką Sprawę”? To postępowanie dyskwalifikuje moralnie cele, o które walczą. Jest strzałem w kolano, bo wielu ludzi, doświadczwszy skutków takiej blokady, stanie się po prostu wrogami ekologicznych hasel.

Policja działa, usuwa ekstremistów z ulic (acz nie jest w stanie zapobiec zatorom). To jednak syzyfowa praca, jeśli w sądach sprawy kończą się tylko naganami. Ta pobłażliwość to zachęta do powrotu na środek ulicy. Kary powinny odstraszac i zniechęcać do działań aspołecznych. A państwo musi skutecznie chronić obywateli przed amokiem grupki ekstremistów, którzy uwierzyli, że świat się kończy, a oni go zbawią, zatruwając życie współobywatelom. ●

Piotr Beniuszys

Autor jest publicystą czasopisma „Liberté!”.

List otwarty do Donalda Tuska

Apel poprzednich pokoleń: Rozmawiać z młodymi aktywistami, nie grozić!

Szanowny Panie Premierze, My, niżej podpisane i podpisani, z goryczą przyjmujemy Pańskie stanowisko uznające akty obywatelskiego nieposłuszeństwa i pokojowe demonstracje, w formie blokad ulicznych, za stwarzające „zagrożenie dla państwa i wszystkich użytkowników dróg”. Traktujemy to nie tylko jako groźny populizm, który nastawi i tak już spolaryzowane społeczeństwo przeciwko sobie, ale także jako odebranie praw i wolności obywatelskich, które przysługują wszystkim na mocy Konstytucji RP oraz wiążących Polskę umów i konwencji międzynarodowych.

Przywołujemy więc dziś Konstytucję, a konkretnie jej artykuł 57, który gwarantuje nam wszystkim prawo do organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Przywołujemy też Europejską Konwencję Praw Człowieka, a konkretnie jej artykuł 11, który każe to prawo Państwu-Stronom respektować oraz Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich, art. 21 i Kartę Praw Podstawowych UE, art. 12.

Piszemy dziś do Pana jako te i ci, którzy niejedno takie „zagrożenie dla państwa” stworzyli, strajkując, demonstrując, protestując, zatrzymując, blokując i zakłócając zgodnie z naszymi „politycznymi intencjami”, o których Pan wspomina w swoim stanowisku.

Piszemy jako osoby z Pańskiej generacji, które – podobnie jak Pan – zatrzymywały maszyny w fabrykach, dźwigi w portach, tramwaje na szynach, autobusy na rondach oraz pociągi w lokomotywowniach i płaciły za swoje „polityczne intencje” często sporą cenę.

Piszemy z pokolenia tych, które i którzy zasiadali i zasiadają za to na ławach oskarżonych i, przynajmniej po 1989 roku dostają wyroki uniewinniające, bo są jeszcze sądy w Polsce.

Piszemy również jako ci i te, które i których władza karała za protesty po cwaniacku, z innych paragrafów. Za zaśmiecanie hałasem, czyli użycie megafonu na spontanicznym proteście albo za umieszczenie ogłoszenia bez zgody zarządcy, czyli ulotki rozrzucone na ulicy czy plakaty naklejone na bramie pałacu biskupiego.

Wiemy też, co się dzieje, gdy przedstawiciel władzy zachęca służby do „stanowczej reakcji”. Wiemy, jak bardzo jest to niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi oraz demoralizujące dla służb, które dostają zielone światło na stosowanie przemocy i represji. Przypominamy, że są wśród nich wciąż nierozliczeni sprawcy nadużyć uprawnień i zwykli sadyści, którzy tylko wyglądają okazji. To jest właśnie największe i najbardziej realne zagrożenie, a nie trwające niezbyt długo uliczne blokady.

Panie Premierze, Pańskie rządy przypadły na czas trudny nie tylko dla rządzących, ale przede wszystkim dla wchodzącej w dorosłość najmłodszej generacji, której życie zdominowały egzystencjalne lęki. Kryminalizowanie tych lęków, co robiła poprzednia władza, jest niegodne i nieskuteczne. One i oni się nie ugną, tak jak nie uginaliśmy się my – ich rodzice, dziadowie i pradiadawie. Apelujemy o rozpoczęcie rozmów z Ostatnim Pokoleniem.

Pozostajemy z szacunkiem ●

Działaczk i działacze opozycji demokratycznej i pierwszej „Solidarności”:

Władysław Frasyniuk, Zbigniew Bujak, Wacław Bujak, Zbigniew Janas, Danuta Kuroń, Grażyna Staniszevska, Krzysztof Pus, Piotr Niemczyk, Paweł Malko, Wojciech Mazowiecki, Roman Kurkiewicz, Marek Borowik, Radosław Gawlik, Ewa Wójciak, Beata Siemaszko, Jarosław Chołodecki, Aleksander Labuda, Małgorzata Porada-Labuda, Wiesław Sikorski, Ewa Szwajcer, Piotr Szwajcer, Marek Beylin, Jan Ciesielski, Joanna Szczesna, Seweryn Blumsztajn, Anna Bikont, Danuta Stolecka

Ludzie nauki i kultury:

Agnieszka Holland, Maja Komorowska, Jacek Kleyff, Helena Datner, Hanka Grupińska, Artur Barciś, Krzysztof Pawłowski, Maja Ostaszewska, Krzysztof Burnetko, Agnieszka Korytkowska, Michał Klinger, Łukasz Garbał, Agnieszka Glińska, Teresa Filarska, Jan Olszek, Paweł Dobrzycki, Jacek Malinowski, Janusz Poniewierski, Magdalena Smoczyńska, Katarzyna Szyngiera, Krystyna Janda, Andrzej

Blikle, Jan Jabłkowski, Adam Wajrak, Przemysław Czapliński, Katarzyna Winiarska, Maria Topczewska, Małgorzata Szejnert, Grzegorz Gauden, Małgorzata Kowalska, Andrzej Seweryn, Katarzyna Seweryn, Agata Passent, Marta Abramowicz, Maria Seweryn, Jerzy Wójcik, Aleksandra Jasionowska, Tomasz Piątek, Piotr Pytlakowski

Prawniczk i prawnicy:

Monika Piątek, Radosław Baszuk, Hanna Machińska, Michał Wojcieszczuk, Jan Kolat, Jerzy Stępień, Agata Bzdryń, Kamil Syller, Katarzyna Warecka, Danuta Wawrowska, Paulina Kieszkowska, Anna Błaszczak-Banasiak, Bartosz Obrębski, Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2014-2020

Korzyści wynikające z uczestnictwa w poddziałaniu 3.1 i 3.2

Świadomość konsumentów w zakresie właściwego odżywiania się zwiększa się z roku na rok i coraz częściej wybieramy produkty opatrzone tzw. „wyróżnikami” lub logotypami systemów jakości żywności, czyli takie, które zostały wytworzone w oparciu o najwyższe standardy, w stałej niezmienionej od lat recepturze



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa aktywnie wspiera lokalnych przedsiębiorców w procesie wytwarzania i promowania tych wyjątkowych produktów, aby dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców. Dzięki temu, zarówno przedsiębiorcy, jak i konsumenci odnoszą korzyści, co w rezultacie sprzyja rozwojowi całej branży spożywczej.

Poprzez wszelkiego rodzaju działania rozpowszechniające walory certyfikowanej żywności, producenci mają szansę zwiększać skalę wytwarzania swojego asortymentu, natomiast konsumenci pozyskują wiedzę o zaletach certyfikowanych produktów, które charakteryzują się wysoką jakością i często są związane z lokalnymi tradycjami oraz kulturą.

Zgodnie z założeniami Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa odpowiedzialny jest za administrowanie działaniem 3. „Systemy jakości produktów rolnych i środków spożywczych”, wdrożonym poprzez dwa poddziałania:

- 3.1 „Wsparcie na przystępowanie do systemów jakości”;
- 3.2 „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym”.

Poddziałanie 3.1. „Wsparcie na przystępowanie do systemów jakości” ma na celu zwiększenie zaangażowania rolników w krajowe i unijne systemy jakości żywności (ujęte w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 sierpnia 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania, wypłaty oraz zwrotu pomocy finansowej w ramach poddziałania „Wsparcie na przystępowanie do systemów jakości” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (Dz. U. z 2019 r. poz. 449 j.t)). Beneficjentem poddziałania

są rolnicy aktywni zawodowo, którzy produkują artykuły rolne lub żywność przeznaczoną do konsumpcji, natomiast pomoc udzielana jest w formie refundacji kosztów związanych z przystąpieniem do określonego systemu jakości żywności, w tym wydatków na kontrolę gospodarstwa oraz uzyskanie odpowiednich certyfikatów, rocznych składek dla grup producentów, a także zakup specjalistycznych publikacji dotyczących produkcji w ramach danego systemu jakości.

Poddziałanie 3.1 spotkało się z ogromnym zainteresowaniem wśród odbiorców. W trakcie jego realizacji, od 2015 r. przeprowadzono osiem naborów wniosków o przyznanie pomocy, w wyniku których aż 3318 rolnikom udało się uzyskać wsparcie. Do końca września 2024 r. wypłacono ok. 9 mln zł pomocy, z czego ok. 5,7 mln zł były to środki pochodzące z budżetu europejskiego.

Celem Poddziałania 3.2. „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym”, jest rozpowszechnianie (poprzez różnego rodzaju działania promocyjne i informacyjne) informacji o wyjątkowych właściwościach certyfikowanych produktów oraz systemach jakości żywności (wskaźnikach w Rozporządzeniu MRiRW z dnia 7 lipca 2016 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej w ramach poddziałania 3.2 „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym” objętego PROW na lata 2014-2020 (Dz. U. z 2019 r., poz. 2401 z późn. zm.)), w których są one wytwarzane. W ramach trzech naborów, które przeprowadzono, do KOWR wpłynęło blisko 200 wniosków, przy czym ze wsparcia udało się skorzystać aż 131 firmom. Do września 2024 r. wypłacono prawie 96 mln zł,

z czego niemal 61 mln zł były to środki pochodzące z budżetu europejskiego. Aktualnie trwa rozliczanie kampanii informacyjno-promocyjnych przeprowadzanych w ramach umów zawartych z beneficjentami w wyniku III naboru wniosków.

Pomoc udzielana jest w formie refundacji tzw. kosztów kwalifikowalnych, niezbędnych do realizacji działań. Katalog kosztów podlegających refinansowaniu jest szeroki i obejmuje wydatki poniesione np. na emisję reklamy w mediach, promocję w punktach sprzedaży, wynajem powierzchni reklamowej, przygotowanie i zarządzanie stroną internetową, publikację materiałów promocyjnych, organizację konferencji i szkoleń, a także udział w imprezach targowo-wystawienniczych, dzięki którym konsumenci nie tylko pozyskują informację na temat wyjątkowych zalet promowanych produktów, ale mają możliwość poznania ich smaku z uwagi na to, że podczas tego typu wydarzeń przeprowadzane są degustacje oraz pokazy kulinarne.

Celem wdrożenia obydwu poddziałania była poprawa efektywności łańcucha dostaw żywności, obejmująca przetwarzanie oraz wprowadzanie do obrotu produktów rolnych. Dodatkowo, skoncentrowano się na promowaniu dobrostanu zwierząt oraz zarządzaniu ryzykiem w sektorze rolniczym. Innym istotnym celem była poprawa konkurencyjności producentów rolnych poprzez lepsze ich zintegrowanie z łańcuchem rolno-spożywczym za pomocą systemów jakości, dodawanie wartości do produktów rolnych oraz wspieranie promocji na rynkach lokalnych. Cele te udało się osiągnąć poprzez udzielenie pomocy finansowej rolnikom wytwarzającym certyfikowane produkty oraz grupom producentów, którzy korzystając ze wsparcia kampanii promocyjnych dla swoich certyfikowanych produktów mogli zdobywać nowe rynki zbytu.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Materiał opracowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Fenomen „Wicked”

WYRASTA
NOWY
FAWORYT
OSCARÓW

O ekranizacji broadwayowskiego przeboju coraz poważniej mówi się w kontekście najważniejszych nagród filmowych.

Maja Staniszevska

Bajkowa opowieść o czarownicach pełna oszałamiających strojów i dekoracji. Energetyczny musical z popisami wokalnymi gwiazd popu i Broadwayu. Nostalgiczna wyprawa do czasów dzieciństwa. Hold dla klasyki kina. Ubrana w kostium fantasy opowieść o byciu niezrozumianą, kobiecej przyjaźni i buncie. Polityczna historia o narodzinach autorytaryzmu. To kolejne warstwy musicalu „Wicked”, którego filmową adaptację można oglądać w kinach. Broadwayowski „Wicked”, który premierę miał 21 lat temu, to fenomen. Na przestrzeni lat zobaczyło go w Nowym Jorku ponad 15 mln widzów (a na świecie 65 mln). Na samym Broadwayu zarobił 1,6 mld dolarów, stając się drugim po „Królu Lwie” najbardziej dochodowym musicaliem. Bilety rozchodzą się na pniu, a po spektaklu przed teatrem ustawiają się kolejki fanów, którzy liczą na autografy od aktorów. Również londyński West End gra „Wicked” nieprzerwanie od 18 lat, a wiosną przyszłego roku polską wersję zaprezentuje Teatr Muzyczny Roma.

DO KRAINY OZ NA NOWO

„Wicked” to prequel jednej z najukochańszych opowieści Amerykanów – „Czarnoksiężnika z krainy Oz” L. Franka Bauma z 1900 r. Ta pierwsza amerykańska książka fantasy, nazywana także „amerykańską baśnią”, opowiada o Dorotce z Kansas, która trafia do magicznej krainy. Gdy próbuje wrócić do domu, odkrywa wielką mistyfikację rządzącego Oz czarnoksiężnika.

Co ciekawe, pierwszą adaptacją powieści był również musical, który premierę miał już w 1902 r. i grany był nieprzerwanie przez dziewięć lat. Filmowa adaptacja z 1939 r. zaś do dziś króluje w zestawieniach najbardziej cenionych i najważniejszych filmów w historii. Znalazła się w Bibliotece Kongresu, na liście Pamięć Świata UNESCO, a także na watykańskiej liście najwartościowszych filmów.

Cytaty z filmu, z wypowiedzianym przez przestraszoną Dorotkę do pieska Toto,

z którym została porwana przez trąbę powietrzną i przeniesiona do Oz: „Już nie jesteśmy w Kansas” na czele, wijąca się przez krainę Żółta Ceglana Droga unieśmiertelniona przez Eltona Johna w piosence i tytule jego albumu z 1973 r. czy rubinowe pantofelki Dorotki trafiły do popkultury.

W 1940 r. „Czarnoksiężnik z Oz” dostał pięć nominacji do Oscarów i dwie statuetki – za muzykę i piosenkę „Over the Rainbow” w wykonaniu Judy Garland, która stała się nieśmiertelnym przebojem. Co najważniejsze, film trwale zapisał się w sercach kolejnych pokoleń widzów.

Teraz to samo ma szansę zrobić „Wicked”. Także oparty na książce, ale napisanej już współcześnie przez amerykańskiego autora powieści dla dzieci i dorosłych często inspirowanych klasycznymi baśniami Gregory’ego Maguire’a.

HISTORIA CZAROWNIC

Mieszkańców krainy Oz, którzy cieszą się ze śmierci Złej Czarownicy z Zachodu, odwiedza Dobra Czarownica Glinda. Pytana, czy czasem się nie przyjaźniły, odpowiada oględnie, że się znały. Zaczyna jednak wspominać czasy, gdy poznała zielonoskórą Elfabę, która miała zostać przekleństwem Oz.

Elfaba była nieślubnym dzieckiem i od małego była niekochana, a później także prześladowana z powodu swojego pochodzenia i wyglądu. Dysponowała wielką magiczną mocą, jednak nie umiała nad nią panować. Ta moc była jej przekleństwem.

Pomóc mogłyby studia na Uniwersytecie Shiz, ale to jej młodsza siostra Nessarose ma się tam uczyć. Elfaba siostrę, która porusza się na wózku, ma do szkoły odprowadzić, pomóc jej się urządzić i wrócić do domu.

To opowieść o tym, jak świat traktuje „innych”. O kobiecej przyjaźni. O inkluzywności. O prawach zwierząt. Ale też o narodzinach autorytaryzmu

Jednak w Shiz niechęć ujawnia swoje magiczne zdolności. Dziekanka wydziału czarodziejstwa Madame Morrible oferuje, że będzie jej udzielać prywatnych lekcji. I zakwaterowuje Elfabę jako współlokatorkę w apartamencie Glindy, aspirującej czarodziejki, miłośniczki mody i właścicielki ciętego języka. Glinda próbuje się Elfaby pozbyć, inni studenci się z niej wyśmiewają, Nessarose jest zazdrosna. I tylko czarujący sowizdrzał – książę Fiyero – patrzy na nią inaczej.

Zielona skóra Elfaby, a także jej brak obycia i skłonność do irytowania się sprawiają, że jest przez pozostałych studentów wyśmiewana. Ale Elfaba ma jedną bardzo ważną cechę – nie potrafi znieść niesprawiedliwości i gdy na uniwersytecie zaczyna dziać się źle, postanawia interweniować. Glinda, która coraz lepiej ją poznaje, bierze jej stronę. I tak dwie bardzo różne czarodziejki się zaprzyjaźniają.

Ich przyjaźń szybko zostaje wystawiona na próbę, gdy Elfaba dostanie zaproszenie do Szmaragdowego Miasta od samego rządzącego całą krainą i budzącego podziw Czarnoksiężnika. Elfaba ma nadzieję, że ten jako potężny mag pomoże jej rozwiązać osobiste i uniwersyteckie problemy. A to dopiero połowa historii. Druga w kinach w listopadzie przyszłego roku.

GWIAZDY ŚPIEWAJĄ

Historia Elfaby i Glindy rozgrywająca się w spektakularnych bajkowych dekoracjach, wśród ekstrawaganckich kostiumów i z muzyką napisaną z rozmachem jak na musical przystało opowiedziana jest także piosenkami. By wybrzmiały, w rolach czarodziejek obsadzono nagrodzoną Tony i Grammy oraz nominowaną do Oscara Cynthią Erivo oraz supergwiazdę pop z dwiema statuetkami Grammy na koncie – Arianą Grande.

W obsadzie znaleźli się także laureatka Oscara Michelle Yeoh, Jeff Goldblum, Jonathan Bailey i po raz pierwszy w historii tego musicalu aktorka, która podobnie jak jej postać porusza się na wózku – Marissa Bode. Reżyserią zajął się Jon M. Chu, który najlepiej znany jest z filmu „Bajecznie bogaci Azjaci”, ale co ważniejsze, ma na koncie filmy taneczne i koncertowe, a przede wszystkim energetyczną ekranową adaptację musicalu „In the Heights” Lin-Manuela Mirandy.

To, że Chu doskonale czuje musicalową materię, widać na ekranie. Widać też, że czuje poważniejsze tematy kryjące się w efektownym opakowaniu. To opowieść o tym, jak świat traktuje „innych” i jak to traktowanie na nich samych wpływa. Opowieść o kobiecej przyjaźni, która rodzi się

• Reżyser Jon M. Chu na planie filmowym z (od lewej) Cynthią Erivo jako Elfaba i Arianą Grande jako Glinda FOT. GILES KEYTE/UNIVERSAL PICTURES

wbrew stereotypom. O inkluzywności. Nawet o prawach zwierząt. Ale też o narodzinach autorytaryzmu.

POLITYCZNE KONOTACJE

Amerykańscy dziennikarze podkreślają, że choć film na pierwszy rzut oka jest historią niezrozumianej dziewczyny, która znajduje nieoczekiwaną przyjaciółkę, ma też poważne polityczne konotacje.

Gregory Maguire, autor powieści, na której oparty jest musical, w trakcie pisania zastanawiał się nad korzeniami zła i mechanizmami wynoszenia do władzy dyktatorów (książka powstawała po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej, wydana została w 1995 r.). W USA po wyborach, w których zwyciężył nieukrywający autorytarnych zapędów Donald Trump, ten temat stał się aktualny.

Po premierze zaczęto nieśmiało przebąkiwać, że „Wicked” ma szansę na oscarowe nominacje. Ta nieśmiałość jednak szybko zniknęła. Najpierw branżowy „The Hollywood Reporter” napisał, że „Wicked” może wszystkich zszokować, zdobywając Oscara dla najlepszego filmu. Wśród argumentów wymieniano nie tylko pragnienie członków Amerykańskiej w końcu Akademii Filmowej nagrodzenia wielkiego amerykańskiego show, filmu, który jest triumfem kina po pandemii i ubiegłorocznych strajkach w Hollywood, ale także jego polityczną wymowę. Gdy tydzień później National Board of Review, organizacja zrzeszająca miłośników kina, wybrała „Wicked” na swój film roku 2024 (a Jona M. Chu na najlepszego reżysera), musical stał się jednym z oscarowych faworytów.

W ojczyźnie „Wicked” już jest przebojem, miał premierę tego samego dnia, co „Gladiator II”, którego bije na głowę w przychodach z biletów. W kinach na świecie, tak jak u nas, film dopiero się pojawia, ale już zdążył zarobić łącznie prawie 400 mln dolarów – ponad dwa razy tyle, ile kosztował. I na pewno szybko z ekranów nie zniknie. Publiczność w Ameryce śpiewa razem z aktorami, kina organizują nawet osobne pokazy, by nie przeszkadzać tym, którzy musical dopiero poznają. W naszych kinach można go oglądać z napisami lub polskim dubbingiem. Czy ktoś będzie śpiewał? To się dopiero okaże. ● „Wicked” w kinach od 6 grudnia

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zamawiający: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
Przedmiot zamówienia: na dostawę serwerów ORACLE SPARC T8-4 wraz z serwisem gwarancyjnym na okres 1 roku dla Banku BPS
Siedziba zamawiającego:
Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa
Określenie sposobu uzyskania Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia: za pośrednictwem poczty elektronicznej przesyłając zapytanie na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl.
Wadium: Nie jest wymagane
Miejsce i termin składania ofert: Oferta powinna zostać złożona za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl w formie spakowanego pliku zabezpieczonego hasłem do dnia **13.12.2024r. do godz. 10.00.** Tytuł e-maila powinien zawierać następującą informację „PRZETARG – ORACLE SPARC T8-4” zabezpieczona hasłem. Nie otwierać przed dniem 13.12.2024 r.”.
Hasło do pliku należy przestać na wskazany przez Zamawiającego numer telefonu w dniu **13.12.2024r.** o godzinie **10.30.** W treści wiadomości należy wpisać nazwę Firmy i hasło.
Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa
z dopiskiem „**PRZETARG – ORACLE SPARC T8-4**”



Kraj/34351588



Grajewo dnia 09.12.2024 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz.2213).

Burmistrz Miasta Grajewo

Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Grajewo.

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana położona w Grajewie przy ul. Inwestycyjnej, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 5006/1 o powierzchni 1,2787 ha, sklasyfikowana jako Ba (tereny przemysłowe).
- Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży** w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
- Cena wywoławcza nieruchomości: 1 300 000,00 zł.**
- Termin i miejsce przetargu: 11 lutego 2025 r. (wtorek), godz. 10⁰⁰, sala nr 29 Urzędu Miasta Grajewo, ul. Strażacka 6A.**
- Wysokość wadium: 260 000,00 zł** termin wpłaty wadium do dnia **05 lutego 2025 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania pieniędzy na koncie sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
– tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Grajewie przy ul. Strażackiej 6A,
– strony internetowe:
http: // www.grajewo.pl
http: // bip.um.grajewo.pl
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:**
Urząd Miasta w Grajewie przy ul. Strażackiej 6A (pokój nr 31, tel. 86 273-08-24 lub 86 273- 08-25.

Kraj/34351675

Kraj/34351354



LUBELSKI
URZĄD
WOJEWÓDZKI
w Lublinie

IF-I.7840.5.4.2024.PP

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wydaniu decyzji nr 63/24 z dnia 5 grudnia 2024 r., znak: IF-I.7840.5.4.2024.PP
o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowych

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) zwanej dalej „ustawą przesyłową”, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zwanej dalej: „kpa” oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112),

zawiadamiam

o wydaniu na rzecz PGE Dystrybucja S. A.,

decyzji nr 63/24 z dnia 5 grudnia 2024 r., znak: IF-I.7840.5.4.2024.PP zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych pn.: „Budowa i rozbiorka elektroenergetycznej linii napowietrznej 110 kV w ramach realizacji przedsięwzięcia pn: „Przebudowa elektroenergetycznej jednotorowej linii napowietrznej 110 kV relacji Tomaszów Południe - Tomaszów Północ na odcinku od słupa nr 9 do słupa nr 19.”

-Tomaszów Lubelski Miasto, jednostka ewidencyjna: 061801_1
Tomaszów Lubelski:
obręb - 0001 Tomaszów Lubelski

Nr arkusza	Nr działki	Nr księgi wieczystej
ark. 8	74	(ZAI17/00050914/7)
ark. 8	13	-
ark. 8	14	-
ark. 8	27	-
ark. 8	28	(ZAI17/00059510/8)
ark. 8	1	(ZAI17/00083661/8)
ark. 8	16	-
ark. 9	178	(ZAI17/00074503/7)
ark. 9	177	(ZAI17/00012852/6)
ark. 24	61	(ZAI17/00028378/4)
ark. 24	62	-
ark. 24	63	-
ark. 24	64	(ZAI17/00080728/5)
ark. 24	65	(ZAI17/00069559/6)
ark. 24	66	(ZAI17/00066214/5)
ark. 24	67	(ZAI17/00027870/6)
ark. 24	207	-
ark. 24	206	(ZAI17/00081251/7)
ark. 24	205	(ZAI17/00049357/4)
ark. 24	204	(ZAI17/00031635/8)
ark. 24	203	(ZAI17/00029907/9)
ark. 24	202	(ZAI17/00066646/2)
ark. 24	201	(ZAI17/00035642/8)
ark. 24	199	(ZAI17/00041621/0)
ark. 24	198	(ZAI17/00067116/5)
ark. 24	197	(ZAI17/00027870/6)
ark. 24	196	(ZAI17/00066214/5)
ark. 24	60	(ZAI17/00023504/2)
ark. 24	57	(ZAI17/00062867/9)
ark. 24	56	(ZAI17/00048447/5)
ark. 24	278	-
ark. 24	279	(ZAI17/00079666/2)
ark. 24	280	(ZAI17/00035642/8)
ark. 24	281	(ZAI17/00006802/6)
ark. 24	282	(ZAI17/00065771/0)
ark. 24	283	(ZAI17/00049538/7)
ark. 24	284	(ZAI17/00057440/2)
ark. 24	285	-
ark. 24	59	(ZAI17/00028350/2)
ark. 24	58	(ZAI17/00018205/8)
ark. 8	29	(ZAI17/00071176/4)
ark. 8	30	(ZAI17/00077956/8)
ark. 8	104	(ZAI17/00012018/8)
ark. 8	15	(ZAI17/00057598/4)
ark. 24	55	-
ark. 24	15	-
ark. 24	14	-
ark. 24	267/1	-
ark. 24	182	-
ark. 24	12/3	(ZAI17/00061614/4)
ark. 24	13/2	(ZAI17/00061614/4)
ark. 24	269	-
ark. 24	270/2	(ZAI17/00075641/3)
ark. 24	271/2	(ZAI17/00042534/0)
ark. 24	272/2	(ZAI17/00033140/5)
ark. 9	153/2	(ZAI17/00074503/7)
ark. 9	154/2	-
ark. 9	160/5	(ZAI17/00075268/4)
ark. 9	175/3	(ZAI17/00074503/7)
ark. 9	176/3	(ZAI17/00074269/4)
ark. 8	31	-
ark. 8	75/1	(ZAI17/00050914/7)
ark. 8	73/1	(ZAI17/00075267/7)
ark. 24	1/1	(ZAI17/00071832/1)
ark. 8	48/3	(ZAI17/00065799/2)
ark. 8	46/3	(ZAI17/00053453/8)
ark. 8	42/1	(ZAI17/00059510/8)
ark. 8	44/1	-
ark. 8	45/2	-
ark. 8	47/3	(ZAI17/00043917/6)

Tomaszów Lubelski, jednostka ewidencyjna: 061811_2 Tomaszów Lubelski:
obręb - 0008 Łaszczówka:

Nr działki	Nr księgi wieczystej
324	(ZAI17/00060987/2)
325	(ZAI17/00076585/9)
326	(ZAI17/00006087/7)
327	(ZAI17/00044764/5)
328	(ZAI17/00032104/4)
329	(ZAI17/00006082/2, ZAI17/00067016/4)
330	(ZAI17/00016484/3)
382	(ZAI17/00038426/9)
383	(ZAI17/00068481/1)
384	(ZAI17/00057683/7)
387/3	-
387/4	(ZAI17/00040646/4)
388/1	(ZAI17/00047002/7)
389	(ZAI17/00042543/6)
390	-
391	(ZAI17/00006104/3, ZAI17/00017892/3, ZAI17/00060986/5)
321/3	(ZAI17/00041621/0)
322/3	(ZAI17/00039767/8)
323/2	(ZAI17/00071815/6)
386/3	(ZAI17/00047883/6)
372/2	(ZAI17/00033242/0)
429/2	(ZAI17/00042493/0)
429/1	(ZAI17/00007292/4)
430/2	(ZAI17/00029680/1)
447/3	(ZAI17/00031721/8)
446/3	(ZAI17/00026759/5)
345/5	(ZAI17/00071644/6)
420/7	(ZAI17/00071644/6)

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r. poz. 725 z późn. zm.), obejmuje nieruchomości:

Tomaszów Lubelski Miasto, jednostka ewidencyjna: 061801_1
Tomaszów Lubelski:
obręb - 0001 Tomaszów Lubelski:
Ark. 24: 209, 208, 195, 194, 286, 273/2.
Ark. 8: 12/3,
Ark 9: 152/3, 154/1

Tomaszów Lubelski, jednostka ewidencyjna: 061811_2 Tomaszów Lubelski:
obręb - 0008 Łaszczówka:
381, 430/1.

Na podstawie przepisów zawartych w art. 25 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 41 kpa oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024, poz. 1151 ze zm.), strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy, o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący sprawę. W przypadku braku powiadomienia, doręczenie pisma podanych adresów adres ma skutek prawny. Zgodnie z brzmieniem art. 49 kpa zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się obwieszczenia.

Zgodnie z art. 7 ust. 4 ww. ustawy przesyłowej, w przypadku, gdy po

doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
 - przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Zgodnie z art. 25 ust. 2 *specustawy przesyłowej* odwołanie wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a *specustawy przesyłowej*, zawiadomienie poprzez obwieszczenie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim. Obwieszczenie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie będzie opublikowane w dniu 9 grudnia 2024 r., i uważa się je za dokonane w dniu 23 grudnia 2024 r. Bieg terminu do wniesienia odwołania od ww. decyzji nr 63/24 z dnia 5 grudnia 2024 r., znak: IF-I.7840.5.4.2024.PP o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowych rozpoczyna się w dniu 24 grudnia 2024 r. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Lubelskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości wniesienia odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon (81) 74-24-488 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰ **(z wyłączeniem środy) po uprzednim telefonicznym umówieniu.**

Data publicznego obwieszczenia: **9 grudnia 2024 r.**

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 309/24 z wniosku Henryka Leszka Czernika

**o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie
własności nieruchomości**

o łącznej powierzchni 0.4000 ha, położonej w Osowie gmina Siemno, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek **237, 1300/1** oraz nieruchomości o powierzchni 0.6600 ha, położonej w Hieronimowie gmina Siemno, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki **43.**

Sąd zwoła do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców **Czesława Lisowskiego i Stanisławy Lisowskiej**, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Burmistrz Miasta Sierpca
podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy
Piastowskiej 11a, zostały wywieszone
**wykazy lokali mieszkalnych
przeznaczonych do sprzedaży:**
– lokal nr 12 położony przy ul. Wiosny
Ludów 9 o pow. 46,00 m²;
– lokal nr 32 położony przy ul. Juliusza
Słowackiego 25 o pow. 45,20 m²;
– lokal nr 3 położony przy
ul. Wyzwolenia 1 o pow. 45,80 m²;
– lokal nr 16 położony przy
ul. Wyzwolenia 2 o pow. 46,00 m²

Płock/34351657

Prezydent Miasta Radomia
**Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,**
Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nie-
ruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.
(j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), wywiesz-
ony został wykaz dot. użyczenia:
– tylnej ściany pomieszczeń gospodarczych
na nieruchomości przy ul. Podwalnej 7
w Radomiu przeznaczonej na graffiti dla
potrzeb Regionalnego Centrum Krwio-
dawstwa i Krwiolecznictwa na okres 3 lat
w trybie bezprzetargowym, znajdującej się
na nieruchomości oznaczonej w ewidencji
gruntów i budynków miasta Radomia jako
działki nr 68.
Uregulowanej w KW Nr RA1R/00116600/6.

Radom/34351505

Prezydent Miasta Radomia
**Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,**
Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce
nieruchomościami z dnia 21 sierpnia
1997 r. (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.),
wywieszony został wykaz:
– dot. użyczenia lokalu użytkowego
o łącznej powierzchni użytkowej 155,72 m²
przeznaczonego dla potrzeb Rodzinnego
Domu Dziecka na okres do 3 lat w trybie
bezpzetargowym znajdujących się w budynku
położonym w Radomiu przy ul. Reja 5 na
nieruchomości oznaczonej w ewidencji
gruntów i budynków miasta Radomia jako
działka nr 17/1 będącej własnością Miasta na
Prawach Powiatu.
Uregulowanej w KW Nr RA1R/00020387/6.

Radom/34351508

Prezydent Miasta Radomia
**Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,**
Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nie-
ruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.
(Dz. U. 2024 r. poz. 1145 j.t. ze zm.), wywieszony
został wykaz dot. użyczenia:
– nieruchomości zabudowanej budynkiem
mieszkalnym o łącznej powierzchni użytko-
wej 540m² przy ul. Listopadowej 8 w Rado-
miu na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym,
na nieruchomości oznaczonej w ewidencji
gruntów i budynków miasta Radomia jako
działka nr 216.
Uregulowanej w KW Nr RA1R/00025986/0.

Radom/34351500

**Informuje się, że zgodnie z art. 35
ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń
(www.eto.um.warszawa.pl),
tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu
Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23
oraz na stronie internetowej ZTP
(www.ztp.waw.pl) zostały podane do
wiadomości na okres 21 dni**
**wykazy o numerach
od 138 DO 148**
informujące o przeznaczaniu do oddania
w dzierżawę nieruchomości m.st.
Warszawy będących w administrowaniu
Zarządu Terenów Publicznych.

Warszawa/34351820

**W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”**

**MÓJ
BIZNES**
wyborcza

GS.7125.14.2024
BURMISTRZ GMINY KOZIENICE
Kozienice, dn. 03.12.2024 r.
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, z 30.07.2024r.).
I n f o r m u j e
że w dniach od 5 grudnia 2024 r. do 27 grudnia 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Kozienicach ul. Parkowa 5, został podany do publicznej wiadomości, na okres
21 dni wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Kozienice, przeznaczonych
do sprzedaży na rzecz nabywcę wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.
Nieruchomość położona:
• **Kozienice ul. Sienkiewicza 23, oznaczona numerem działki 3205/8 o pw. 1096 m², księga
wieczysta KW RA1K/00028814/9;**
Wykaz został zamieszczony również na stronach internetowych urzędu:
www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl
Szczegółowe informacje pok. nr 5 tel. 48 611-71-35.

Radom/34351281

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy
z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U.
z 2024 r. poz. 545) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy
z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego
(Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się,
że w dniu 5 listopada 2024 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie
wniosku o wydanie decyzji o wejście na teren cudzej nieruchomości
w celu wykonania prac związanych z inwestycjami towarzyszącymi
inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:
inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa
inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 5 na odc. CPK-Płock-
Włocławek Lipno” – Inwestycji Towarzyszącej w zakresie
Centralnego Portu Komunikacyjnego

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,
województwo mazowieckie, powiat płocki
gmina Stara Biała, jedn. ew. nr 141913_2
obręb Bronowo Zalesie, dz. ew. nr: 6/3, 67/2
obręb Kruszczewo, dz. ew. nr: 59/4,
obręb Dziarnowo, dz. ew. nr: 16;
obręb Trzepowo Nowe, nr 80;
obręb Biała Stara, dz. ew. nr 155/11,
obręb Kobierniki, dz. ew. nr: 66/2,
obręb Biała Nowa, dz. ew. nr: 58,
obręb Kamionki, dz. ew. nr: 245, 23,
obręb Mańkowo, dz. ew. nr. 47/14,
gmina Brudzeń Duży, jedn. ew. nr 141903_2
obręb Suchodół, dz. ew. nr: 105;
obręb Parzeń II, d zew. nr: 94/5,
obręb Bądkowo Jeziorne, dz. ew. nr: 193/1,
gmina Mała Wieś, jedn. ew. nr 141903_2
obręb Podgórze Wieś, dz. ew. nr: 244;
obręb Węgrzynowo, dz. ew. nr 53/2, 366/1,
obręb Borzeń, dz. ew. nr. 46,
gmina Bodzanów, jedn. ew. nr 141902_2
obręb Krawieczyn, dz. ew. nr: 97/5;
obręb Karwowo Duchowne, dz. ew. nr: 90,
obręb Stanowo, dz. ew. nr:273, 66,
obręb Miszewo Murowane Stare, dz. ew. nr: 100
gmina Radzanowo, jedn. ew. nr 141910_2
obręb Kosino, dz. ew. nr: 195;
obręb Boryszewo Stare i Stróżewko, dz. ew. nr: 182;
obręb Chomętowo, dz. ew. nr: 107/1, 159/3,
obręb Wodzymin, dz. ew. nr: 128, 196
obręb Dźwierzno, dz. ew. nr: 40,
obręb Juryszewo, dz. ew. nr: 131/3,
gmina Wyszogród, jedn. ew. nr 141915_2
obręb Wyszogród, dz. ew. nr 249,
obręb Rębowo, dz. ew. nr: 135, 74/2,
obręb Chodkowo, dz. ew. nr: 20, 137,
gmina Brudzeń Mały, jedn. ew. nr 141903_2
obręb Sobowo, dz. ew. nr: 134,
gmina Bielsk, jedn. ew. nr 141901_2
obręb Żukowo, dz. ew. nr: 33, 10,
gmina Słupno, jedn. ew. nr 141912_2
obręb Miszewo Strzałkowskie, dz. ew. nr: 143,

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na
celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych
lub określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu,
niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzyszącej,
w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.
Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim
Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury
i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu,
ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 205A w poniedziałek
w godz. 13⁰⁰ – 12⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym
umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594, gdzie do czasu
wydania rozstrzygnięcia, strony mogą się zapoznać z materiałem
dowodowym w niej zgromadzonym.
Data publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej: **9 grudnia 2024 r.**
WIR-I.747.7.28.2024.IK1

Warszawa/34351200

Syndyk masy upadłości Stawomira Morzyńskiego - osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedą z wolnej ręki:

wierzytelność przysługującą upadłemu wobec Andrzeja Nowaka i Leszka
Skowrońskiego- współników s.c. SPAW-BUD s.c. w Płocku w kwocie 6.921,80 zł
(należność główna) + odsetki ustawowe z mocy prawomocnego wyroku
zaocznego Sądu Rejonowego w Płocku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych z dnia 09.03.2011 r., sygn. akt: IV P 5/11.

Minimalna cena: 5.191,35 zł (75% należności głównej).
Termin składania ofert: do 13.12.2024 r. godz. 12:00.

Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232;
e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

Płock/34351573

OBWIESZCZENIE
Starosty Płockiego
z dnia 04.12.2024 r.
**o wydaniu decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. o szcze-
gólnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicz-
nych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerw-
ca 1960r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2024
r. poz. 572)
zawiadamiam strony postępowania,
że w dniu **29.11.2024 r. została wydana na rzecz zarządcy drogi: Zarządu
Powiatu Płockiego decyzja nr 17/2024, znak: AB-II.6740.3.14.2024,**
**o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: „Rozbudowa
drogi powiatowej nr 6915W Wymyśle Polskie – Piotrkówek – Itów”, na
n/wymienionych nieruchomościach położonych w województwie
mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Słubice i gminie Gąbin, w jednostce
ewid. 141911_2 Słubice i w jednostce ewidencyjnej 141906_5 Gąbin – Obszar
wiejski:**
**1. Działka położona w liniach rozgraniczających ww. drogi gminnej nr 6915W,
tj. w pasie drogowym tej drogi, stanowiąca własność jednostki samorządu
terytorialnego (Powiatu Płockiego):**
**a) jednostka ewidencyjna 141911_2 Słubice, obręb ewid. 0018 Wymyśle
Polskie: 31/4**
**2. Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału
(w nawiasach numery działek po podziale przeznaczone do przejęcia pod
inwestycję drogową):**
1) jednostka ewidencyjna 141911_2 Słubice:
a) obręb ewid. 0006 Juliszew: dz. o ew. nr 81, 229, 16 (**16/1, 16/2**), 17
(**17/1**), 34 (**34/1, 34/2**) 35/11 (**35/16**), 35/3 (**35/12**), 35/6 (**35/14**), 37/2
(**37/6**), 37/3 (**37/4, 37/5**), 38/1 (**38/3**), 38/2 (**38/5**), 39 (**39/1**), 45 (**45/1**),
46 (**46/1**), 47/1 (**47/2**), 51 (**51/1**), 53 (**53/1**), 55/2 (**55/7**), 55/4 (**55/9**),
55/5 (**55/13, 55/14**), 55/6 (**55/11**), 68 (**68/1**), 82/1 (**82/5**), 82/2 (**82/3**),
86/2 (**86/12**), 86/3 (**86/10**), 86/4 (**86/8**), 86/5 (**86/6**), 87/2 (**87/3**), 92/2
(**92/3**), 109 (**109/1**), 110 (**110/1**), 124 (**124/1**), 125 (**125/1, 125/2**), 157
(**157/1, 157/2**), 158 (**158/1**), 160/1 (**160/3**), 161 (**161/1**), 164 (**164/1**),
212/1 (**212/2, 212/4**), 224 (**224/1**), 225 (**225/1**), 234 (**234/1**), 235 (**235/1,**
235/2), 237/1 (**237/3**), 237/2 (**237/5**), 41, 49/2, 49/7, 49/14, 108, 1, 54,
123,
b) obręb ewid. 0009 Nowosiadło: dz. o ew. nr (**53/3, 53/4**), 53/2 (**53/6**),
54/2 (**54/3**), 65 (**65/1**), 66 (**66/1**), 67 (**67/1**), 68 (**68/1**), 69 (**69/1**), 71 (**71/1**),
72 (**72/1**), 73 (**73/1**), 74 (**74/1**), 75 (**75/1**), 87 (**87/1, 87/2**), 89 (**89/1**), 90
(**90/1**), 93 (**93/1**), 88 (**88/1**), 99 (**99/1**), 100 (**100/1**), 101 (**101/1, 101/2**),
102 (**102/1**), 7, 49,
c) obręb ewid. 0013 Sady: dz. o ew. nr 156 (**156/1**), 160/11 (**160/18**), 160/6
(**160/14**), 160/8 (**160/16**), 160/9 (**160/12**), 161 (**161/1**), 162 (**162/1**),
199/2 (**199/3**), 200 (**200/1**), 203 (**203/1**), 201, 163,
d) obręb ewid. 0015 Świniary: dz. o ew. nr 181/4 (**181/5**),
e) obręb ewid. 0018 Wymyśle Polskie: dz. o ew. nr 19/3, 31/5, 31/4, 12
(**12/1**), 13 (**13/1**), 14 (**14/1**), 23 (**23/1**),
2) Jednostka ewidencyjna 141906_5 Gąbin – Obszar wiejski:
a) obręb ewid. 0033 Nowe Wymyśle: dz. o ew. nr 715/2, 716/2, 378/1,
453, 715/1 (**715/3**), 716/1 (**716/3**), 718/2 (**718/5**), 720 (**720/1**), 455/13
(**455/19**).

Zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a. wskazuje się dzień 04.12.2024 r. jako ten, w którym
wystałe zostały zawiadomienia podmiotom określonym w art. 11f ust. 3 w/cyt.
ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. na adresy wskazane w katastrze nierucho-
mości, zaś w dniu 04.14.2024 r. nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu
decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: na tablicy ogłoszeń Sta-
rostwa Powiatowego w Płocku, Urzędu Gminy Słubice, Urzędu Miasta i Gminy
Gąbin, w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także przestane do
ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane
po upływie czterech dni od wskazanego powyżej terminu. Z treścią decyzji
można zapoznać się w Biurze Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego w Płoc-
ku - stanowisko Wydziału Architektury i Budownictwa (ul. Bielska 59, w godz.
7.30-15.30 poniedziałek-piątek), w terminie 14 dni od daty podania niniejszej
informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych wskazane
jest uprzednie zawiadomienie tutaj. Wydziału (tel. 24 2676757) z co najmniej jed-
nodniowym wyprzedzeniem o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Płock/34351596

A jednak się kręci

PZPN nie przegrywa nigdy

To był kolejny spektakularny sukces organizacji, której członkowie są zawsze zadowoleni, choć wiodą życie pełne trudów, poświęcając się harówce dla przyszłości naszego futbolu.

Stec



Ubiegły tydzień w polskim piłkarstwie upłynął pod znakiem trzech wydarzeń pozornie pozostających bez związku ze sobą, a jednak tworzących wymowną, harmonijną całość, doskonale ilustrującą to, co dzieje się w czaszkach działaczy z wierzchuszki PZPN.

Kulminacją nie tylko ostatnich dni, lecz całego sezonu była biesiada w eleganckim hotelu DoubleTree by Hilton, do której zorganizowania zobowiązał dygnitarzy szacunek dla tradycji – uroczyście fetowali oni mianowicie 105. rocznicę założenia związku. Przybyli zagraniczni goście, zaszczylił ich niezłomny prezydent Duda, nastąpiła wymiana doświadczeń i gratulacji oraz podsumowań. Było dyskutowane, podsumowywane, jedzone i pite, padły podniosłe słowa o przepełniającej gospodarzy imprezy radości z faktu, że „obrony kierunku działań jest właściwy”, a z braku współczesnych zwycięstw reprezentacji wspominano odniesione przed półwieczem, w erze gierkowskiej prosperity. Aż nadto wzruszeń, miejmy nadzieję, że działaczowskie wątroby wytrzymały.

Za wydarzenie nieco mniejszej rangi uznano zwycięstwo nad Austrią polskich piłkarek, które wprawdzie odniosły sukces wszech czasów – awansowały na Euro 2025, nigdy dotąd nie wystąpiły na żadnej imprezie mistrzowskiej – ale nie okłaskiwali ich z wiedeńskich trybun ani prezes Cezary Kulesza, ani w ogóle nikt z czołowych osobistości PZPN. Miały pecha, mecz zbiegł się w czasie z ucztą w Hiltonie. A gdyby co bardziej namolni czytelnicy dociekali, dlaczego gali nie zorganizowano np. dzień później, podrzucam dwie hipotezy. Albo przywiązani do tradycyjnych wartości bonzowie postanowili w efektywnym stylu przypomnieć, że futbol to męska sprawa (na wszelkich działaczowskich złotych kobiety stanowią niedostrzegalną gołym okiem mniejszość), albo błysnęły swoją legendarną smyką do strategicznego planowania. Oba warianty mają urok.

Wreszcie nazajutrz po emocyjnym wieczorze, podczas którego triumfowały panie (w Wiedniu) i panowie (w Warszawie), dzięki publikacji Onetu poznaliśmy szczegóły kontraktu sponsorskiego łączącego PZPN i Orlen. Nie wiadomo właściwie, dlaczego szefowie federacji trzymali je w tajemnicy, ponieważ świadczą o ich ponadprzeciętnych talentach negocjacyjnych – okazało się, że zgodnie z krążącymi plotkami istotnie ubili fantastyczny interes, naciągając paliwową spółkę na wypłatę nawet 170 mln złotych w latach 2023-2026. Utargowali ponadtrzykrotnie więcej (!) niż podczas podpisy-



• Prezes PZPN Cezary Kulesza FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Będę bronił pezetpeenowców całym sercem, kombinuję racjonalnie. Im nędzniej wygląda męska reprezentacja – stanowiąca główny wizerunkowy wehikuł przedsięwzięcia – tym pulchniejsze otrzymują datki, więc nie wypada oszczędzać na organizacji święta stanowiącego zasłużony hołd dla nich samych

wania poprzedniej umowy – z Lotosem, wchłoniętym potem przez Orlen – choć tamtą zawierali, gdy polscy piłkarze przeżywali najładniejszy czas od dekad, można było nęcić kontrahenta popisem na mistrzostwach Europy, na których reprezentację konkurs rzutów karnych dzielił od zdobycia medalu. Teraz rozmowom towarzyszyły podle nastroje, parę chwil wcześniej wyprawę na katarski mundial zakończył skandal wokół premii za wyjście z grupy obiecwanej drużynie przez premiera Morawieckiego.

Do przywołanego tryptyku oszalałymi dokonani naszego futbolu – rocznicowe święto, przełomowa wiktoria reprezentacji kobiet, tłuszciska umowa z Orlenem – od siebie dorzucę jeszcze jeden drobiazg finansowy. Otóż z informacji „Wyborczej” wynika, że wtorkowa gala pochłonęła grubo ponad 0,5 mln złotych.

Malkontenci zachną się, że rozrzutne pasibrzuchy z PZPN dopuścili się typowego wybryku – wykosztowali się na puste, wzajemne poklepywanie się po plecach, a przy okazji znów narobili środowisku obciachu, okazując wąsatą pogardę dla historycznego wyczynu piłkarek tylko dlatego, że posiadają one niewłaściwą parę chromosomów. Wielopoziomowa klęska.

Uważam zupełnie inaczej, a całkowite zrozumienie dla poczyniń dzia-

łaczy wywodzę m.in. z treści kontraktu z Orlenem. Wielokrotnie w niniejszej rubryce stawiałem tezę, jakoby ludzi polskiego futbolu deprawowała świadomość, iż ich dobrostan nie zależy od wyników – czerpią z niesłabnącej popularności dyscypliny, nawet przegrywająca reprezentacja przyciąga sponsorów, beznadziejnie zarządzane kluby sezon w sezon wyludniają podarki od samorządów, w piłkarskich gabinetach nie matura, lecz chęć szczerza robi z dyletanta menedżera. Wystarczy być. I hojność szefów paliwowego koncernu zgrabnie oddaje demoralizujący obyczaj – otóż jeszcze w czasie Euro 2016 umowa z głównym sponsorem uzależniała wysokość wpłat od tego, czy reprezentacja wyjdzie z grupy, weźmie medal, zdobędzie mistrzostwo etc., natomiast najnowsza nie uzależniała już niczego od postawy Polaków na Euro 2024. Wpływu na szczodrość mecenatu nie będą miały również wyniki podczas najbliższego mundialu – istnieje natomiast zapis obiecujący dodatkowe 2,1 mln złotych za przegranie eliminacji, jeśli tylko przegranie nastąpi dopiero w barażach. Premia za odpadnięcie! Czy to nie perfekcyjny, choć zapewne niezamierzony, komentarz do mentalności polskiego futbolu?

Dlatego będę bronił pezetpeenowców całym sercem, kombinuję racjonalnie. Im nędzniej wygląda męska reprezentacja – stanowiąca główny wi-

zerunkowy wehikuł przedsięwzięcia – tym pulchniejsze otrzymują datki, więc nie wypada oszczędzać na organizacji święta stanowiącego zasłużony hołd dla nich samych. Skoro wydają pieniądze płynące ze spółki skarbu państwa, to wydają niczyje, a poza tym nie mamy pańskiego płaszcza i co nam pan zrobisz. Fundamentalną cnotą naszego życia publicznego jest bezwstyd i kiedy czytam publicystyczne uniesienia o rzekomej niesławie, jaka spada na bohaterów afer związanych z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, Willa+, Lasami Państwowymi czy KGHM, respiratorowej czy maseczkowej – i zatrzęsienia innych – to myślę, że odchodzą bogaci, spełnieni, opinie oburzonych mają w głębokim poważaniu. Pozostaje tylko retoryczne pytanie, o ile nasz kraj mógłby być lepiej zarządzany, gdybyśmy zdołali choć trochę ograniczyć kradzież wspólnego majątku. Przecież to wielomiliardowe wyrwy w naszych budżetach.

Działacze piłkarscy nie wypadają ani gorzej, ani lepiej od mentalnych krewnych z innych dziedzin. Też nie przegrywają nigdy, niezależnie od wyniku, proponowałbym im nawet zwoływanie okrągłych rocznicowych uroczystości każdej jesieni. Przyjemnie patrzeć na ludzi zadowolonych, a zastanówmy się – czy ktoś widział kiedyś smutną albo zmartwioną szyję z PZPN? ●

Rafał Stec

34350157

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

